Dzisiejszy numer zawiera 30 stron, a mianowicie. .o stron „II. .epubliki", 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego", oraz 8 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ok III | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA 1927. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 277

EDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
ODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

OBYWATELE—DO URN!

Niedziela, 9 października.

Dzień egzaminu politycznego i społecz-go Łodzi po kilku tygodniach gorączko-ych przygotowań. Wyborcy pośpieszą ziś do urn, by małemi kartkami powo-ć do życia nową reprezentację i nowy rząd miasta. Akt woli ludowej, tak pie-ołowicie chronionej przez prawo, oz-bionej przez piękną doktrynę i spost-nowanej przez życiową praktykę...

Z wielu stron otrzymujemy zapyta-, na jaką listę, zdaniem naszem, nale-łoby głos oddać. „Republika" jest pi-em bezpartyjnem i niezależnem i dla-go raz po raz odrzucaliśmy propozy-e różnych ugrupowań, aby popierać lko ich listy wyborcze. W pierwot-m okresie przedwyborczym stawia-my na tych łamach tezę konsolidowa-się ludzi myślących i pracujących gruncie minimalnego, ale rzetelnie aktycznego programu gospodarki miej ej, stawialiśmy tezę doboru kandyda-w na radnych na podstawie wartości śle indywidualnej i z możliwie kon-kwentnym wyeliminowaniem partyj-go klucza. Zaciekłość partyjna, ambi-e jednostek, interesy grup, pasywność ołeczeństwa okazały jednak, że po-ulat ten przyszedł jeszcze zbyt wcze-e i przeciętny łódzki obywatel z u-uciem bezradności spogląda dzisiaj na isko 30 list, ubiegających się o małą o kartkę wyborczą...

Trudno — stało się, i dziś przy wy-rze listy, na którą ma paść głos nasz, pada żałować tylko, że człowiek, nie ciążony żadnym partyjnym balastem, potrafi z czystem sumieniem zaak-tować żadnej listy całkowicie! Nie enia to bynajmniej faktu, że jedna z jest dla nas sympatyczniejsza, inna adzająca, że co do jednej mamy za-eżenia, inną uważamy za emanację odnictwa społecznego.

Zdajemy sobie sprawę z doniosłej , jaką spełnia prasa przy wyborach. n ostrożniej operujemy tą bronią, tem dziej jesteśmy dalecy od pracy par-no-agitacyjnej, któraby chciała na-wić kamienicznika, by głosował na li-robotniczą, biuralistę skłania do wy-rania przemysłowca, sjonistę każe sować na chadecję! Dlatego ustosunkowujemy się objektywnie do spra-wyborów, nie zwracamy się dema-icznie do ludzi, by złamać lub na-już wyrobione ich przekonania, ale żej omawiamy krytycznie pewne zja-ka wyborcze i polityczne, które za-mulają horyzont, fałszywie oświetla-bieg wypadków i starają się nadać kierunek, niezgodny z interesami po-szechnemi, a dogadzający interesom watnym lub partyjnym!

Społeczeństwo żywe i zdrowo musi podzielone na grupy, a walka mię-nlemi jest właśnie treścią historji. jest tylko, gdy w grę wchodzi de-gogja, rozbijająca podstawy życia i wznosząca na ich miejsce sztandar o-szustwa, kłamstwa i podstępu.

∴

Najbardziej pociągającym, najbardziej efektownym momentem dnia dzisiejszego jest zupełne zgnębienie endecji. Ostatnie dni dowiodły nam, że rola tego stronnictwa w Łodzi jest odegrana. Kręci się jeszcze koło wyblakłego, poszarpanego i zbrukanego sztandaru kilka błędnych, otumanionych owieczek i trochę zbankrutowanych poszukiwaczy złota i karjery, ale są to już ostatnie podrygi. Wyrok zapadł i niedziela, 9 października jest w Łodzi dniem sądu dla dawnej „ósemki", noszącej dziś Nr. 28. Ani jednego głosu na bankrutów, ani jednej kartki na zamaskowaną endecję, kryjącą się dziś pod płaszczykiem gospodarczym! Kanalję trzeba zgnębić przez pogardliwe pomijanie jej zalecanek i obiecanek, przez brak zaufania politycznego dla każdego kandydata, idącego pod wyświechtanym łachem, zwanym Obozem Wielkiej Polski, Związkiem Ludowo - Narodowym lub „Polskim" Komitetem Wyborczym!

∴

O miedzę z endecją w grzebanym dziś magistracie sąsiaduje N. P. R., chwilowo rozbita na lewicę i prawicę. Jeden z menerów „lewicy" w rozmowie z nami, prowadzonej przed kilkunastu dniami na temat wyborów, rzucił pytanie:

— Czemu „Republika", opowiadająca się za polityką Marszałka Piłsudskiego, tak energicznie i konsekwentnie zwalcza N. P. R., która przecie popiera rząd dzisiejszy. Raczej winniśmy tworzyć wspólny front, choć na innych działamy odcinkach...

To przedwyborcze kuszenie zasługuje na szczerą odpowiedź właśnie dziś, w dniu wyborów:

— Dlatego, że wam nie wierzymy! Od pierwszej chwili zrealizowania niepodległości Polski byliście zawsze tam, gdzie rząd, tak samo jak, podczas okupacji należeliście do stronnictw, prowadzących politykę ugody z niemcami! Wasz minister był w ostatnim rządzie Witosa, wraz z Witosem zamknął się w Belwederze. Podczas przewrotu majowego zachowywaliście „neutralność" (z wyjątkiem dwuch posłów) i dopiero po przewrocie znów zameldowaliście się do rządowej służby. Jesteśmy pewni, że gdyby po najcięższej walce zwyciężyła znów w Polsce reakcja, karnie stanięcie w jej szeregach! Oto dlaczego nie wierzymy wam i zwalczamy was, waszą partję, wasz program, waszą demagogję wasz gospodarczy bolszewizm, polityczny szowinizm i wasze rządy w magistracie, których Łódź najadła się do przesytu i niestrawności!

∴

Endecja i N. P. R. — dwaj włodarze magistraccy dwa bratanki przy brudnej klecce — cioci Rady miejskiej kończą dziś swój żywot. I tutaj mimowoli wzrok kieruje się w stronę pierwszych z powszechnego wyboru władz miejskich. Rządzili wówczas socjaliści wraz z radykalną inteligencją, odrzuciwszy po nieudanych próbach spółpracę N. P. R. Jakie były rezultaty tej pracy w najgorszych warunkach prowadzonej, podczas wojny bolszewickiej i inflacji? Trzeba powiedzieć, że wcale niezłe. I dlatego dziś, jeśli chodzi o stronnictwa polskie znów zwracamy baczniejszą uwagę na P. P. S. i na listę inteligencką Bloku Pracującej Łodzi (N. 25). To nie są wcale listy idealne i do ich konstrukcji wrócimy jeszcze po wyborach, ale na razie spodziewane ich zwycięstwo daje jeszcze nadzieję na poprawę warunków bytu miejskiego w Łodzi.

∴

Rozumiemy, że w społeczeństwie naszym jest wiele żywiołu zachowawczego, stojącego wyłącznie na straży interesów produkcji, lękającego się rzeczy, pachnących radykalizmem. Dotychczas elementy te chroniły się pod przytulne skrzydełka endecji. Dziś skończyła się ta opieka i endecka kura, gdacząca o swym patencie na polskość i patrjotyzm poszła pod nóż opinji. Na czem ma się oprzeć mieszczaństwo — rzemiosło, drobny handel i t. d.? I tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się „Resursa" (Nr. 24), a właściwie pierwszy jej kandydat, p. Grohman, popularna i sympatyczna postać komendanta głównego łódzkiej straży ogniowej. Dla nas, ludzi usposobionych radykalnie, konserwa jest przeciwnikiem, ale dla kandydatów typu p. Grohmana, nawet przeciwnicy mają szacunek. Charakterystyczne są słowa pewnego socjalisty:

— Wolimy walczyć w radzie miejskiej z wielkim przemysłowcem Grohmanem, aniżeli z endeckim pachołkiem, który ubiera się w togę obrońcy robotniczej klasy!...

★

Społeczeństwo żydowskie rozbiło się na szczapy, zarówno jeśli chodzi o robotników, jak i burżuazję. Walka przybiera tam formy wprost groteskowe i dezorjentacja jest jeszcze większa, aniżeli w społeczeństwie polskiem. Interesy gospodarcze są tam zupełnie poplątane z politycznemi, partyjnemi i osobistemi.

W przeciwieństwie do polaków i żydów wzór organizacji dają nasi spółobywatele — niemcy! Dwa bloki, dwie listy — socjaliści i klasy posiadające. Bez rozłamów, bez intryg, bez blagi i sztuczności, nawet z dalekiem ograniczeniem walk osobistych.

★

Oto jest obraz Łodzi w dniu wyborów, nakreślony objektywnie, z równoczesnem zaznaczeniem jaśniejszych i ciemniejszych objawów. Jesteśmy pewni, że tak właśnie uplastyczni sobie sytuację większość ludzi bezpartyjnych i nie patrzących na aktualne zagadnienia wyborcze oczami uprzedzeń stronniczych, narodowościowych i wyznaniowych. Do tych ludzi się zwracamy i mówimy:

— Idźcie dziś wszyscy do urn, nie zaniedbajcie obywatelskiego obowiązku! Głosujcie wedle sumienia, nie dajcie się brać na brudną, ordynarną demagogję!

Czesław Ołtaszewski.

Krwawe walki na pograniczu serbskim

Groźny zatarg między Jugosławją i Bułgarją.

Białogród, 8 października.

Według doniesień z nad granicy bułgarskiej i albańskiej mnożą się napady band uzbrojonych macedońskich i albańskich na terytorjum Jogosławji. Policji jugosłowiańskiej udało się aresztować w lasach pod Istip dwóch podejrzanych osobników, którzy niewątpliwie brali udział w zamachu na Kowacewicza.

Białogród, 8 października.

Zwłoki zamordowanego gen. Kowacewicza zostaną w dniu dzisiejszym przywiezione do Białogrodu. W niedzielę odbędzie się uroczysty pogrzeb przy udziale wojska i władz cywilnych.

Białogród, 8 października.

Bandy macedońskie nie poprzestały na zamordowaniu gen. Kowacewicza, lecz w dalszym ciągu urządzają zbrojne napady. Ostatnio w miejscowości nadgranicznej Jugosławji Klissura rzucono około 20 bomb, które zniszczyły stację kolejową oraz urząd pocztowy. Ludność serbska wraz z oddziałami żandarmerji ostrzeliwała się tak tak długo aż nadeszły znane posiłki wojskowe i przepędziły bandę komitadżów za granicę.

Również w miejscowości Skoczywir nad granicą albańską oddziały wojskowe Jugosławji spotkały się z silną bandą komitadżów. Wywiązała się zaciekła walka. Żandarmerji serbskiej przy pomocy ludności cywilnej udało się wyprzeć bandę poza granicę. Władze nadgraniczne zażądały większych posiłków wojskowych.

Sofja, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Burow przyjął posła jugosłowiańskiego Nesicza, który go zawiadomił, że obywatelom bułgarskim zabroniony jest przyjazd do Jugosławji.

Zarówno w min. spraw zagranicznych, jak i w poselstwie jugosłowiańskiem odmówiono dziennikarzom podania bliższych szczegółów o tej rozmowie. Panuje jednak przekonanie, że poseł Nesicz wręczył pismo, domagające się w określonym terminie odpowiedzi rządu bułgarskiego na notę jugosłowiańską.

Po tej rozmowie zebrał się na dłuższą naradę gabinet bułgarski.

W formie pogłosek słychać, że nota jugosłowiańska domaga się rozwiązania organizacji jugosłowiańskich a nawet wydania wszystkich ich przywódców.

Potwierdzenia tej pogłoski dotychczas nie uzyskano.

Delegacja legjonu amerykańskiego w Londynie

była uroczyście przyjmowana przez premjera Baldwina.

(Specjalna służba telegr. „Expressu“).

Premjer Baldwin na bankiecie urządzonym na cześć legjonistów amerykańskich, którzy odwiedzili Londyn, wygłosił przemówienie w którem wspomniał o niedawnej konferencji genewskiej w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Premjer wspominając o niepowodzeniu konferencji zaznaczył iż zaufanie jakie ma do narodów, które brały udział w konferencji usuwa wszelkie powody zaniepokojenia co do następstw nieudanej konferencji. Pomimo, iż konferencja rozchwiała się, japończycy nie zwiększają swojego programu zbrojeniowego. Po premjerze Baldwinie przemawiał prezes legjonistów amerykańskich Howard Devage.

Krach wielkiej firmy niemieckiej.

Berlin, 8 października.

Wielka firma niemiecka „Barucha“, wyrabiająca dekoracje i garderoby teatralne, ogłosiła niewypłacalność. Pasywa wynoszą 100 miljonów marek. Firma istnieje zgórą 100 lat.

Amnestja w Rosji

w rocznicę rewolucji październikowej.

Ryga, 8 października.

Amnestja rządu sowieckiego z powodu 10-ej rocznicy rewolucji październikowej dotyczyć będzie tylko drobniejszych przestępstw kryminalnych. Przestępcy polityczni w szczególności kontrrewolucjoniści nie korzystają z dobrodziejstwa amnestji. Również przestępstwa sprzeniewierzenia, łapownictwa nie są objęte amnestją.

— Lotnik holenderski Koppen wyleciał stąd o godz. 6-ej rano do Kalkutty. O godz. 9.30 lotnik przeleciał nad m. Akyab.

— Odlot aeroplanu „Reine Elisabeth“ do Kongo został odłożony z powodu mgły.

Nowe pokłady węgla i nafty

odkryto w Niemczech.

Berlin, 8 październik[a]

(Agencja Telegraficzna „Express“).

W Branderburgji odkryto nowe [po]kłady węgla kamiennego i nafty. [Zawar]tość odkrytych pokładów ma być [bar]dzo znaczna. Sejm pruski rozciągnął [u]stawę górniczą na Branderburgję.

Groźba wojny celnej

estońsko-niemieckiej.

Berlin, 8 październik[a]

Prasa niemiecka, omawiając dek[lara]cję estońskiego ministra spraw zagra[nicz]nych Akela, stwierdza, że zanosi się [w]pełnie poważnie na niemiecko-estońską wojnę celną. Estonja istotnie zdaje się [za]mierza — pisze „Vossische Ztg.“ — [pod]wyższyć wobec Niemiec taryfy ce[lne], co zmusiłoby Niemcy do zarządzeń [od]wetowych. W ten sposób wywiązał[aby] się niewątpliwie wojna celna.

Berlin pod groźbą strejku

18 tysięcy robotników chce p[o]rzucić pracę.

Berlin, 8 październik[a]

Związek robotników przem[ysłu] drzewnego wypowiedział zbiorową [umo]wę i zażądał podwyżki płac o 15 [proc]. Żądania rozstrzygnięte będą dziś w p[o]dnie. W razie odrzucenia wybuch[nie] strajk 18 tysięcy robotników.

Chamberlain w Paryżu

Londyn, 8 październik[a]

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki angielskie dowiadują się [z] Paryża, że Chamberlain, który przy[był] tam wczoraj, wyrażał się w rozmo[wie] z dużem zadowoleniem z powodu sp[otk]ania w czasie pobytu w Hiszpanji z [ge]nerałem Primo de Riverą, z którym [roz]mawiał o sprawie Tangeru.

— Cziczerin przyjął ambasadora francuskie[go] Herbett'a.

— Prezydent związku szwajcarskiego M[...] przybył do Lugano, gdzie zamierza spędzić [...] dni.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 9 październ. 1927 r.

Wyjazd rządu do Wilna.

Marszałek Piłsudski oraz trzej ministrowie na uroczystościach w rocznicę oswobodzenia miasta.

Badanie nastrojów wśród ludności.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem z okazji uroczystości siódmej rocznicy oswobodzenia Wilna przez gen. Żeligowskiego udali się do tego miasta marsz. Piłsudski, oraz ministrowie dr. Dobrucki, Staniewicz i Knoll w towarzystwie ppułk. Beka, ppułk. Prystora, majora Wendy i por. Zaćwilichowskiego. Dziś rano uda się jeszcze do Wilna naczelnik wydziału wschodniego min. spr. zagr. p. Tadeusz Hołówko. Jednocześnie z Rygi przybył do Wilna poseł polski przy rządzie łotewskim, p. Julian Łukasiewicz.

Ze źródeł najbardziej miarodajnych jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wyjazd członków rządu w towarzystwie wyższych urzędników państwowych do Wilna oprócz uczestnictwa w obchodzie uroczystym ma na celu poinformowanie się na miejscu o nastrojach w związku z ostatniemi aresztowaniami polaków na Litwie oraz represjami, zastosowanemi wobec litwinów na Wileńszczyźnie.

Sfery rządowe podkreśliły ten cel wyjazdu z całym naciskiem w świadomości, że wroga Polsce propaganda zagraniczna będzie zeń chciała uczynić dowód jakiejś agresywności Polski wobec republiki kowieńskiej.

Uroczystości w Wilnie.

Wileński korespondent „Republiki" (T.) telegrafuje nam:

Przygotowania do uroczytego obchodu oswobodzenia Wilna od najazdu sowiecko-litewskiego trwają w pełni. Miasto jest w nastroju świątecznym i oczekuje przyjazdu Piłsudskiego. P. min. Składkowski przybył wczoraj.

Program uroczystości jest bardzo obszerny. Uroczyste nabożeństwo odprawi ks. biskup Jabłrzykowski, poczem odbędzie się na ulicach miasta defilada wojskowa, organizacji przygotowania wojskowego oraz pochód organizacji społecznych. Miasto wydaje wielki raut. Byli wojskowi wydali odezwę w sprawie oswobodzenia Wilna i uroszczeń litewskich do tego polskiego miasta.

20 letnia angielka przepłynęła kanał La Manche.

Londyn, 8 października.

Dwudziestoletnia stenotypistka angielska przepłynęła wczoraj kanał La Manche w ciągu 10 godzin 10 minut. Jest to trzecia kobieta, która dokonała tego trudnego rekordu, zdobytego wśród ciężkich warunków atmosferycznych. Pływaczka płynęła przez kilka godzin wśród mgły, temperatura wody była bardzo niska i mimo grubej warstwy tłuszczu, którą pływaczka była pokryta, zimno wody dawało się jej bardzo we znaki. Po wyjściu z wody na wybrzeżu angielskiem zemdlała z wyczerpania. Dodać należy, że wczoraj żegluga powietrzna nad kanałem La Manche była wstrzymana z powodu gęstej mgły.

Konferencje paryskie min. Zaleskiego.

Londyn, 8 października.

Dzienniki londyńskie zajmują się konferencjami paryskiemi, które po przybyciu Chamberlaina i Zaleskiego do Paryża odbędą się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

„Daily Telegraph" oświadcza, ż według informacji ze źródła poinformowanego omawiane będą następujące kwestje:

1) zaostrzenie sytuacji pomiędzy Jugosłayją i Bułgarją,
2) konflikt polsko-litewski.
3) stosunki na wschodzie Europy w łączności z kwestją zabezpieczenia międzypaństwowej sytuacji.
4) stosunek Polski do Sowietów.

Dziennki londyńskie oświadczają, że w kołach dyplomatycznych angielskich krążą pogłoski, iż Anglja zaproponuje Polsce pewne wyrównanie interesów polsko- litewskich w sprawie wileńszczyzny.

Pomnik Mikołaja II w Niemczech.

Berlin, 8 października.

Z inicjatywy oficerów pułku dragonów hesskich w Darmstadcie odbyło się poświęcenie pomnika cara Mikołaja II. Były książe Hesski wygłosił z powodu poświęcenia pomnika mowę, podczas której wyraził ubolewanie żywiołów monarchistycznych w Niemczech z powodu tragicznej śmierci cara Mikołaja.

Kto będzie posłem niemieckim w Waszyngtonie.

Berlin, 8 października.

Nie zapadły dotąd decyzje w łonie rządu, co do nominacji następcy zabitego w czasie nieszczęśliwego wypadku ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie barona Maltzana. Rozważanych jest szereg kandydatur, m. in. obecnego ambasadora Niemiec w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzaua oraz b. premjero Bülowa

Niemcy nie obejdą się bez pożyczek.

Rada ministrów odrzuca wnioski dr. Schachta.

Berlin, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak stwierdza komunikat oficjalny, wczorajsze posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza i przy udziale dyrektora Banku Rzeszy oraz dyrektora kolei niemieckich, zakończone zostało jednomyślną uchwałą, stwierdzającą, że Niemcy w najbliższej przyszłości nie mogą się odbyć bez długoterminowych pożyczek zagranicznych którez z punktu widzenia położenia gospodarczego i finansowego są całkowicie usprawiedliwione. Pozatem jednak uchwała stwierdza, że należy unikać bezwzględnie każdego wydatku, któryby był poczyniony czy to z zaciągniętych pożyczek czy to z innych źródeł, jeżeli wydatek ten nie będzie dokonany przy uwzględnieniu obecnego położenia gospodarczego i jeżeli nie będzie przeznaczony na konieczny pod względem gospodarczym cel. Jak stwierdzają dzienniki berlińskie, dyrektor banku Rzeszy Schacht wysunął na tem posiedzeniu dwa żądania: ażeby urząd opinjodawczy uchwalał wszystkie pożyczki jednomyślnie i ażeby była stworzona instytucja apelacyjna ponad urzędem dla spraw pożyczkowych. Oba te żądania dyrektora Schachta gabinet odrzucił, natomiast rezolucja wypowiedziała się za produkcyjnością pożyczek, które mają być zaciągnięte. O ile w komisji opinjodawczej choćby jeden z członków zgłosił zastrzeżenia co do jakiejś pożyczki, to cała sprawa ma być poddana ponownemu badaniu. „Vorwarts" oświadcza, że pomimo oficjalnego odrzucenia wniosku dyr. Schachta, obecna uchwała jest właściwie zwycięstwem jego planów, które zmierzają do ograniczenia pożyczek zagranicznych.

Francja oskarża Rakowskiego

o organizowanie demonstracji we Francji.

Paryż, 8 października.

Nota francuska, wręczona wczoraj Cziczerinowi, zawiera kategoryczne żądanie odwołania Rakowskiego, zaznaczając przytem, że Francja nie ma zamiaru zrywać stosunków dyplomatycznych z Sowietami, uważa jednak, że dla przywrócenia wzajemnego zaufania konieczne jest usunięcie dyplomaty, który w niedopuszczalny sposób wtrącał się do spraw wewnętrznych Francji. Rząd francuski posiada dowody, że Rakowski pozostawał w kontakcie z redakcją komunistycznego dziennika „Humanite" i za jej pośrednictwem publikował tajne dokumenty francuskie. Również dowiedzione jest, że ambasada sowiecka w Paryżu współdziałała w organizowaniu demonstracji i rozruchów w obronie Sacca i Vanzettiego.

Paryż, 8 października.

Francuskie min. spraw zagraniczn. ogłosiło pismo i oświadczenie, wymienione między ludowym komisarzem Cziczerinem i francuskim ambasadorem w Moskwie Herbette w sprawie odwołania Rakowskiego.

7 ub. m. ambasador Herbette w piśmie do Cziczerina stwierdza, że podpis Rakowskiego pod manifestem III Międzynarodówki stanowi jaskrawe pogwałcenie zobowiązań o nieagresji, które sowiety przyjęły w dniu 29 października 1924 r., w chwili uznania ich przez Francię. Wobec oświadczenia rządu sowieckiego z dnia 9. 8. b. r. rząd francuski mniemał, że sowiety odwołają ambasadora, którego autorytet moralny jest tak dalece zachwiany. Ponieważ Rakowski pozostał głuchy na podsuwany mu przez francuskie min. spraw zagranicznych projekt, aby sam zażądał swego odwołania, rząd francuski przez kurtuazję pozostawił rządowi sowieckiemu wybór formy, w której miał nastąpić wyjazd Rakowskiego z Paryża

Dekret prasowy obowiązuje!

Rząd nie podziela poglądów marsz. Rataja.

Warszawa, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym pan prezes rady ministrów marszałek Piłsudski przesłał panu marszałkowi sejmu list treści następującej:

„Do pana marszałka sejmu Rzplitej w Warszawie. Potwierdzając odbiór pisma z dn. 26.IX.27 r. 1-5141, komunikuję w porozumieniu z panem ministrem sprawiedliwości, że nie znajduje w treści pisma pana marszałka podstawy do zmiany stanowiska uzasadnionego już poprzednio w piśmie z dn. 23.IX.1927 wyłuszczającem powody, dla których rząd uznaje rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.V.27 (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398, 399) za nadal obowiązujące.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski".

Zamach na Smetonę

dokonany miał być podczas uroczystości wojskowej.

Berlin, 8 października.

„Vossische Zeitung" donosi z Rygi, że kursują tam pogłoski, jakoby usiłowano dokonać zamachu na prezydenta Litwy Smetonę, podczas uroczystości poświęcania sztandaru jednego z pułków litewskich, w której prezydent Smetona miał brać udział. Zamach zdołano wykryć jedynie dzięki przypadkowi.

Wiadomość o zamachu utrzymywana jest rzekomo przez władze litewskie w tajemnicy.

Prezydent Massaryk

poważnie chory

Praga, 8 października.

Prasa czeska donosi o tem, że prezydent Masaryk zachorował. Wobec podeszłego wieku prezydenta, który liczy obecnie 77 lat, stan jego zdrowia wzbudza obawy.

Rokowania o pożyczkę.

Pomimo pewnego odprężenia w sytuacji, trwają nieustanne narady.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak doniósł już wczorajszy „Express", wszelkie rokowania pożyczkowe oficjalnie zostały na skutek telegraficznej prośby bankierów w New-Yorku zawieszone na dwa dni.

Wyjazd członków rzadu do Wilna, o którym donosimy na innem miejscu, przyczynił się również do pewnego odprężenia napiętych przez ciekawość nerwów opinji i — oczywiście — dziennikarzy.

W ciągu dnia wczorajszego delegaci amerykańscy pp. Monnet i Fisher w towarzystwie przybyłego wczoraj z Paryża ich radcy prawnego p. Denis'a i rzeczoznawcy giełdowego p. Lippincot'a odbyli narady z min. Czechowiczem.

Po południu w prezydjum rady ministrów p. wicepremjer Bartel naradzał się z ministrami resortów gospodarczych. Wieczorem p. wicepremjer informował na Zamku o stanie rokowań p. Prezydenta Rzplitej, który w międzyczasie powrócił ze Spały.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
9
Niedziela

Dziś: Dyonizego B. M.
Jutro: Franciszka B. W.

Wschód słońca 5.49
Zachód o g. 16.59
Wschód ks. g. 16.04
Zachód o g. 5.02
Długość dnia: 10,19
Ubyło dnia: 6,02

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszym z powodu niedzieli komisja rejestracyjna nie urzęduje. Jutro, w kolejnym dniu rejestracji, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie V komisarjatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, oraz zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Ż. (0).

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi Łódź powiaty: (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 8 października 1927 r. było zarejestrowanych 18,929 w tym w samej Łodz 14,360 w Pabjanicach 1,31 w Zd. Woli 346, w Zgierzu 1,417, w Tomaszowie - Maz. 1,371, Konstantynowie 182 Aleksandrowie 32, Rudzie Pabj. 90.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7,300 w tym 2,799 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 4,501 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.109 bezrobotnych zasiłki z czego 2,163 z Funduszu Bezrobocia i 2,946 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1,377 w tym ustawowych 231 i doraźnych 1.146.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 580 bezrobotnych, otrzymało pracę 330, wysłano do pracy 356. Urząd rozporządza 93 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

3-ch bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Dyżury w aptekach.

Dziś, w niedzielę, dyżurują w nocy następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25) M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trakwolskiej (Brzezińska 56).

Skandal filmowo-magistracki.

Chjeno-enpeer dał łapówkę kinom za wyświetlanie filmu agitacyjnego.

Żądamy od władz nadzorczych, aby zajęły się tą sprawą.

Przed dwoma tygodniami ogłosiliśmy rewelacje o sławetnym filmie magistrackim piętnując fakt wdania się w agitację wyborczą łódzkiego oddziału Polskiego Związku Teatrów Świetlnych.

Pisaliśmy wówczas iż magistrat obniżył znacznie podatek widowiskowy tym kinom, które ten kryminalno-agitacyjny film będą wyświetlać... Magistrat tym razem nie „prostował" naszego artykułu, chociaż podkreśliliśmy, iż niedopuszczalną jest rzeczą, aby za filmową agitację chjeno-enperowską płacili wszyscy obywatele.

Dziś przyznajemy się do błędu. Magistrat nie miał czego prostować. To myśmy się pomylili. Magistrat wcale nie obniżał podatku od swego filmu — magistrat go podarował kinom! Jest to rzecz wprost skandaliczna, na którą zwracamy uwagę władz nadzorczych.

Wedle ustawy o podatkach miejskich magistrat ma prawo obniżać podatek tylko od tych filmów, które posiadają wysoką wartość artystyczną. Film magistracki jest ordynarną cyniczną agitacją macherów i kombinatorów rządzącego od czterech lat Łodzią bloku chjeno - enperowskiego. O wartości artystycznej tego filmu mogą rozprawiać tylko pijacy i łapownicy. Członkowie Chjeno - enpeeru dali poprostu łapówkę kinom, aby robiły dla nich agitację na ekranie. Jest to wyraźne nadużycie, którym powinien również i zainteresować się pan prokurator.

Stawiamy publicznie pytania:

Skąd wziął łódzki oddział Polskiego Związku Teatrów Świetlnych kilkanaście tysięcy złotych na zmontowanie filmu, skoro nie ma nic, prócz długów?...

— Jakim prawem magistrat zwolnił ten film od podatku, skoro nie posiada on żadnej wartości artystycznej?

— Czy prawdą jest, że pewni macherzy, kręcący się koło łódzkiego syndykatu kin, a będący łącznikami między syndykatem a magistratem, mieli poważne korzyści materjalne z osławionego filmu.

— Czy prawdą jest, że te same osoby zajmują się stale pośrednictwem i w innych sprawach podatkowych?..

— Czy prawdą jest, że magistrat poczynił dalsze ulgi podatkowe dwum kinom łódzkim za wyświetlanie tego filmu?...

Pieniądze z podatku widowiskowego nie są własnością kilku gemeindziarzy i andrusów politycznych z Chjeno - enperu, lecz miasta? Nie wolno niemi dysponować w interesie zbankrutowanych i skompromitowanych partji politycznych.

Wzywamy władze nadzorcze i prokuraturę, aby one zbadały ten kryminalno-agitacyjny— wyświetlany na ekranie, skoro Chjeno-enpeer celowo go zaciemnia.

Argus.

Jeszcze jeden kwiatek

z gospodarki naszego magistratu

W dniu wczorajszym zakończone zostały prace przy wykładaniu ul. Nawrot celasfaltem i po blisko trzytygodniowej przerwie, zostanie ona w poniedziałek otwarta dla ruchu kołowego.

Warto zaznaczyć, iż mimo, że na ulicy tej przeprowadzono już urządzenia kanalizacyjne, nie można było przy okazji zalewania jej celasfaltem skasować ścieków, ponieważ w miejscu tem ułożone będą w przyszłości rury wodociągowe.

Są to skutki prowadzenia robót kanalizacyjnych systemem gospodarczym, który nie zezwolił na przeprowadzenie równoczesne kanalizacji i wodociągów nakazując podział robót na dwa okresy. (a.)

Warszawa—Łódź.

Odwrotna strona medalu

pracowitej, energicznej, praktycznej i mądrej Łodzi.

Dotychczasowy magistrat kompromitował nas wobec całego świata.

Proszę nie sądzić według tytułu...

Nie będzie to bynajmniej opis podróży z Dworca Głównego na Fabryczny pociągiem bezpośredniej komunikacji.

Nie!... Wręcz przeciwnie nawet. To co się tu opisze działo się nie w szybkobieżnym wagonie, lecz na mocno stałym gruncie, na uczciwym krzesełku, przy zwykłym stoliku redakcyjnym i co dziwniejsze nie w Warszawie, lecz tu u nas w Łodzi.

Bo oto przed kilku dniami zjawił się do piszącego te słowa pewien jegomość — warszawianin z krwi i kości — serdecznemi nićmi miłości związany ze swym miastem rodzinnem, którego (oczywiście warszawianina) los zagnał na kilka dni do Łodzi.

Przed opuszczeniem miasta, gdzie dzięki „szemrzącym" rynsztokom wszelki „bakcyl dojrzewa" jegomość ów koniecznie pragnął wyładować swój bagaż wrażeń, który w czasie pobytu w Łodzi szczelnie się zapełnił. Mówiąc krótko, chciał się wywnętrzyć.

— Panie — rozpoczął — Łódź dla nas, warszawian, jest terenem zupełnie nieznanym. Jakaś terra ignota. Przyjeżdżamy tu, po niespełna trzy godzinnej podróży (polecając w Rogowie Bogu duszę) i zdaje się, że przeniesiono nas gdzieś daleko, daleko w inny zupełnie świat.

— Tak — potwierdzam przez grzeczność.

— My tam w Warszawie znamy Lublin, znakomicie orjentujemy się na wielkich bulwarach paryskich, orjentujemy się doskonale w odwiecznych zaułkach Rzymu Kutno niema dla nas tajemnic, w Londynie czujemy się jak u siebie w domu, a w Łodzi jesteśmy zbici „z pantałyku". Pamiętam, że gdym się uczył geografji o Łodzi wyczytałem w podręczniku że „polski Manchester przykrywa kołdra dymu". Zdaje mi się, że właśnie ta kołdra nas, warszawiaków, w Łodzi przytłacza.

— Tak — poraz wtóry powtórzyłem przez grzeczność (ale co się dla gościa nie robi?)

— Bo u was wszystko się dzieje inaczej niż w Warszawie.

— ?

— Inaczej panie! Inni ludzie, inny system myślenia, inna organizacja pracy i społeczeństwa.

Przeprowadźmy porównanie między Łodzią i Warszawą. Weźmy na pierwszy ogień mieszkańców obu miast. W Warszawie ludzie dzielą się na dwie kategorje na tych co nie mają pieniędzy i tych co...

— Nie mają gotówki — wtrącam usłużnie.

— Skąd pan o tem wie?

— Już jestem taki domyślny.

— Dalej. W Warszawie połowa przynajmniej ludności snuje się po ulicach bez żadnego celu. A wszyscy udają, że im strasznie pilno że mają moc spraw do załatwienia, a spieszą się dlatego, że, wychodząc z „Małej Ziemiańskiej", chcą znaleźć dobry stolik u Loursa, lub odwrotnej, opuszczając Loursa, boją się spóźnić do Ziemiańskiej. U nas w Warszawie kawiarnie są zawsze pełne. Niema godziny, dnia, żeby w tych przybytkach muzyki i ciastek nietrudno było o stolik. Jest to nieomylna oznaka nieróbstwa.

Tu, u was w Łodzi, życie pulsuje innym zupełnie rytmem. Ludzie się spieszą, bo mają istotnie interes do załatwienia. Tłoczą się na chodnikach, bo „ubijają" właśnie między sobą jakieś tranzakcje handlowe.

Za murami fabrycznemi zgiełkliwy hałas warsztatów i maszyn jest najlepszym dowodem intensywności pracy, w zacisznych gabinetach przemysłowców obraca się sumami od jakich przeciętny warszawianin dostaje zawrotu głowy, Łódź...

— Za pozwoleniem — przerwałem uprzejmemu warszawianinowi — za pozwoleniem, czy pan w Łodzi nie zauważył „odwrotnej strony medalu"?

— Nie!...

— No to ja panu pokażę... Zacznę po łódzku, pytaniem. Czy się panu Łódź jako miasto podoba?

— Hm jakby tu powiedzieć, istotnie, są tu pewne braki, lecz...

— Rozumiem pana, pochłonięty całkowicie obserwowaniem ludności, zapomniał pan przyjrzeć się warunkom w jakich ta ludność żyje. Lecz wracajmy jeszcze do mieszkańców tego zachwycającego miasta. Będę ich panu przedstawiał tak samo, jak pan to uczynił ze swymi współobywatelami — warszawiakami.

Łodzianie dzielą się na tych, co operują wekslami i tych co już tego robić nie mogą. Wszyscy łodzianie to iście pirandellowskie postaci, snujące się po mieście w poszukiwaniu... gotówki. Nie oblegają stolików kawiarnianych, bo czynią to ze swoimi dłużnikami.

Zresztą miał pan rację, że u nas życie innym pulsuje tempem. W Warszawie ludzie niekiedy może mają czas na odwiedzanie bibljotek i czytelni, u nas w Łodzi tego nie robią, gdyż po pierwsze bibljotek niema (inne argumenty panu daruję). Jeżeli znajdzie się dorosły łodzianin w czytelni to dla tego, że się w tem najodludniejszem miejscu ukrywa. Żadnemu wierzycielowi nie przyjdzie na myśl szukanie dłużnika w czytelni.

Idźmy dalej. Warszawa ma wyższe uczelnie, których w Łodzi się nie doszuka. Sprawa powstania u nas politechniki mocno trąci bajką o żelaznym wilku. A teatry, opera, zabytki. Co prawda i my mamy teatr, lecz każdorazowy jego dyrektor początkowo wystawia świetne sztuki, kończy zaś sezon wystawianiem mniej świetnych weksli, bo łodzianie teatru nie popierają!

Mógłbym tak jeszcze długo, lecz widzę, że pan się nieco niepokoi. Będę jeszcze pana nudził zewnętrzną organizacją życia łódzkiego. Czy pan widział centrum miasta, co się tam dzieje?

— Ano tak, jest cokolwiek rozkopane.

— Tak panie cokolwiek. Kanalizacja. Przez trzy lata prześwietne władze miejskie (oby nigdy już Łodzią nie rządziły) dokonały „cudu" i przeprowadziły trzydzieści kilometrów rur kanalizacyjnych, lecz ich nasze miasto potrzebuje około trzechset.

— Czy pan widział przebrukowywanie bezplanowe ulic? Czy pan wie w jak powolnem tempie się to wszystko robi? Panie, osławiona i ośmieszona w całej Polsce rozbiórka soboru na placu Saskim, w porównaniu z łódzkiem tempem prowadzenia robót publicznych, to zawrotna szybkość! Dłubią, dłubią i nic z tego nie wychodzi! A egipskie ciemności na ulicach? A brak wody, a choroby, gruźlica wśród dzieci robotniczych? To wszystko zawdzięczamy niedołęstwu władz miejskich, które na szczęście odchodzą. To też przy wyborach ludność...

Przerwałem, gdyż siedzący naprzeciwko mnie warszawianin ledwo dyszał.

— Dosyć — szepnął — Znam już, dzięki panu tą drugą stronę łódzkiego medalu.

Defraudacja w inspekcji szkolnej.

Sekretarz sprzeniewierzył 8 tys. złotych i oddał się w ręce policji.

W inspekcji szkolnej przy ul. Piramowicza od kilku już lat zatrudniony był wski, zamieszkały w Pabjanicach. Ponieważ przez cały czas pracy Dąbrowski dobrze wywiązywał się ze swej pracy, przeto zaskarbił sobie zupełne zaufanie przełożonych.

Między innemi do czynności jego należało wypłacanie pensyj nauczycielom szkół powszechnych.

Ostatnio jednak Dąbrowski zaczął się zaniedbywać w pracy, spóźniać się do biura oraz żyć ponad stan, co wzbudziło niezadowolenie, a nawet podejrzenie zwierzchników.

Gdy przed kilku dniami nauczycielowie poczęli się zgłaszać po pensje, Dąbrowski oświadczył im, że wypłaty narazie uskutecznić nie może gdyż pieniądze jeszcze do kasy nie wpłynęły.

Po tej odpowiedzi sekretarza, nauczycielstwo zwróciło się do Inspektora, prosząc o przyśpieszenie wypłat. Inspektor zdziwił się bardzo i wyjaśnił, iż pieniądze znajdują się już w kasie od kilku dni.

Następnego dnia po opisanem powyżej zajściu miała przybyć do Inspekcji Szkolnej komisja rewizyjna, celem sprawdzenia kasy i książek. Dowiedziawszy się o tem, Dąbrowski, udał się do policji śledczej i oświadczył, iż popełnił defraudację.

Defraudant osadzony został w areszcie śledczym przy komendzie P. P. w Łodzi i oddany do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (r

Na inwalidów—strażaków

odbędzie się zbiórka na ulicach Łodzi.

Łodzianie!!!

Dziś w niedzielę na ulicach miasta ukażą się strażacy kwestarze i zbierać będą datki na zasilenie funduszów Kasy Inwalidów - Strażaków, którzy sterali swe zdrowie w służbie ratownictwa waszego życia i mienia. Ofiarna służba naszej straży za dobrze jest znana ogółowi mieszkańców, byśmy się o niej jeszcze rozpisywali. Niewątpliwie też w niedzielę dnia 9 października r. b., każdy łodzianin wedle możności chętnie datek swój złoży.

Epidemja wścieklizny

w województwie łódzkiem.

Jak się dowiadujemy, z urzędu wojewódzkiego, wypadki wścieklizny w miesiącu wrześniu r. b. u zwierząt domowych notowane były w następujących powiatach województwa łódzkiego: Brzezińskim (gm. Popień, wieś Popowo), Konińskim (gmina Tulinków wieś Tulinków-Parcele), Piotrkowskim (gmina Łęczno wieś Przybyłów), Radomskowskim (gmina Koniecpol, wieś Koniecpol), Sieradzkim (gmina Męka, wieś Woźniki), Tureckim (gmina Kościelnica, kolonja Wielenin), Wieluńskim (miasto Wieruszów i osada Osjaków), oraz w powiecie Łódzkim (miasto Łódź). Wszystkie zwierzęta zdradzające objawy wścieklizny zostały zabite, zaś ich mięso spalone. (r)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia: o godzinie 12 w południe premjera bajeczki w 4 aktach B. Herzta i W. Tatarkiewiczówny „Tomcio Paluch". O godz. 4 po poł. po cenach popularnych po raz ostatni przed zejściem zupełnem z afisza „Książę Niezłomny". O godz. 8 m. 30 wiecz. po raz 9-ty ciesząca się coraz większem powodzeniem komedja-buffo Verneuil'a „Panna Flute" z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Następne przedstawienie świetnej komedji we wtorek.

Jutro, w poniedziałek, oraz w dalszym ciągu w środę przepięknie wystawiona baśń chińska Klabunda „Kredowe koło" z K. Lubieńską, w jej ujmującej kreacji Hai-Tang. Ceny na obydwa przedstawienia popularne (t. z. „najtańsze").

Z TEATRU „MIRAŻ".

Ostatni program „MIRAŻU" p. t. „Łódź się bawi" zdobył sobie zasłużone powodzenie. Zarówno skecze „Spotkali się", „Prawdziwy artysta" i finał „Kobieta to róża", jak i numery solowe, utrzymane w tonie wytwornej satyry, podobają się ogólnie i wzbudzają na sali prawdziwą wesołość.

Fenomenalny imitator p. Messalini dał tym razem świetną inscenizację p. t. „Pani ma coś", w której zarówno głosem jak wyglądem zewnętrznym imituje do złudzenia — subretkę hiszpańską.

B. dobra jest p. Julja Zamorska w swoich piosnkach dramatycznych i p. L. Pragerówna jako wykonawczyni romansów, dalej p. Staruszkiewicz (kuplety satyryczne), Rej i niezastępni Melerwilowie, którzy zbierają oklaski, jako świetni odtwórcy groteskowych postaci ze skeczów oraz tancerze. Dopełniają programu produkcje choreograficzne pp. Szymańskich i p. Januszewskiego. Program starannie ułożony i wyreżyserowany przez p. Ed. Reja może liczyć na długotrwałe powodzenie.

PIERWSZY KONCERT MISTRZOWSKI.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany pierwszy koncert abonamentowy z cyklu „Mistrzowskich Koncertów", na którym wystąpi znany w naszem mieście kwartet drezdeński. Wspomniany kwartet urządza wielkie tournee, które ciągnie się od Warszawy we wszystkich większych miastach polskich aż do Wiednia. Kwartet Drezdeński cieszy się nie tylko europejską, ale nawet wszechświatową sławą, albowiem po ukończeniu swojej podróży po Włoszech, jest zaproszony na wiosnę 1928 r. na 30 koncertów do Indji wschodnich. Przyjazd do Łodzi kwartetu drezdeńskiego wywołał śród muzykalnych sfer naszego miasta tak wielkie zainteresowanie, że wielka część biletów została już wyprzedana. W programie Schubert, Debussy, Czajkowski.

Jeden złoty grzywny
za nieogłoszenie sprostowania.

Z Warszawy donoszą:

Opinja publiczna poruszona była przed kilkoma miesiącami niezwykłym wypadkiem w dziejach naszej administracji państwowej, jaki miał miejsce w ministerjum poczt i telegrafów.

Oto radca ministerjalny inż. Zdzisław Chołodecki z powodu przeniesienia go ze względów służbowych do Poznania znieważył czynnie dyrektora departamentu ogólnego p. Zygm. Frączkowskiego.

Fakt ten oraz okoliczności, towarzyszące podane zostały do publicznej wiadomości we wszystkich prawie pismach, między innemi także w dwutygodniku „Poczta", wydawanym przez Związek Pocztowców a redagowanym przez prezesa tegoż Związku p. Pawła Szczurka. Artykuł ogłoszony w „Poczcie" pt. „Psychoza rękoczynu" charakteryzował nastroje psychiczne i polityczne tej grupy urzędników administracji pocztowej, z której rekrutuje się inż. Chołodecki i potępiał czynne wystąpienie inż. Choł. przeciw swemu zwierzchnikowi w służbie.

W kilka dni po ogłoszeniu redaktor „Poczty" otrzymał sprostowanie tego artykułu od p. Chołodeckiego, oparte na art. 32 dekretu prasowego, a gdy to sprostowanie nie zostało ogłoszone w następnych dwóch kolejnych numerach „Poczty", p. Choł. wystąpił ze skargą sądową przeciw p. Pawłowi Szczurkowi o naruszenie art. 32 dekretu prasowego.

Sąd pokoju 10-go okręgu rozpoznawał tę sprawę w dniu 7 października. W zastępstwie oskarżyciela prywatnego występował aplikant adwokacki Dmowski (w zastępstwie adw. Szurleja) oskarżonego bronił adw. Józef Litauer.

Obrona uznała fakt otrzymania sprostowania, a na uzasadnienie nieogłoszenia go, przytoczyła szereg okoliczności a mianowicie:

1) że wiadomości, podane w artykule „Psychoza rękoczynu" są zgodne z prawdą.

2) **że sprostowanie nadesłane przez p. Chołod. mija się z prawdą.**

3) że prawomocnym wyrokiem dyscyplinarnym p. Chołodecki został już za opisany czyn ze służby państwowej wydalony.

4) że obrona gotowa jest przeprowadzić przed sądem dowód prawdy i w tym celu wnosi o zawezwanie 4 naocznych świadków zajścia, tudzież o zażądanie przez spd aktów dyscyplinarnych w tej sprawie.

5) że bezwzględny obowiązek ogłaszania sprostowań istnieje — w myśl art. 30 dekretu — jedynie tylko w odniesieniu do sprostowań nadesłanych od władz i urzędów państwowych.

6) że art. 61 dekretu prasowego daje sądowi prawo i obowiązek stwierdzenia, czy nieogłoszenie sprostowania było usprawiedliwione lub nieusprawiedliwione i o takie stwierdzenie obron prosi, ofiarując sądowi przeprowadzić dowód prawdy.

Zastępca prywatnego oskarżyciela sprzeciwił się wnioskowi obrony o dopuszczenie przeprowadzenia dowodu prawdy, a powołując się na fakt formalny nieogłoszenia sprostowania domagał się surowej kary na redaktora „Poczty" za uchybienie postanowieniom art. 32 dekretu prasowego.

Sąd nie uwzględnił wniosku obrony o przeprowadzenie dowodu prawdy, uznał redaktora „Poczty" winnym nieogłoszenia sprostowania i skazał go na 1 (jeden) złoty grzywny i poniesienie kosztów sądowych w wysokości 50 (pięćdziesiąt groszy).

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w niedzielę 9-go października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.30 — Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego pod Radziminem dla poległych w r. 1920. 15.15—17.20 — Transmisja koncertu kameralnego z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu kwartetu drezdeńskiego. 17.40—18.30 — Audycja literacka. Wykonawcy: Tadeusz Frenkiel i Irena Ruszczycówna. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10—19.35 — Odczyt p. t. „Nasze bogactwa" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszerowa. 19.25—20.00 — Odczyt p. t. „Legendy Indjan Ameryki Południowej" — wygłosi kpt. M. Fularski. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Lipowska (śpiew), prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Benedykt Górecki (fagot), Helena Zalewska (akomp.). 22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikaty PAT-a, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z „Sali malinowej" hotelu Bristol w wykonaniu orkiestry Golda.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG, 25 Kw. 11.00—11.15 — Kwadrans poświęcony Goethemu. 11.20—11.40 — Sprawy podatkowe. 11.40—12.10 — Autorecytacje utworów d-ra Fritz Michela. 12.10—12.40 — Pogadanka dla przyszłych matek. 12.40—13.10 — Jak rozumieć muzyczne utwory — odczyt. 13.10—14.30 — Koncert popołudniowy. 14.30—15.00 — Z literatury radjotechniczej. 15.00—15.15 — Transmisja z hippodromu kolońskiego. Wyścig o wielką nagrodę zimową. 15.15—15.35 — Szachy. 15.30—16.00 — Sfinansowanie zbiorów rolnych. 16.00—17.00 — Transmisja ze stadjonu w Duisburgu. Zawody piłki nożnej reprezentacji południowych i zachodnich Niemiec o puhar przechodni. 17.00—18.00 — Koncert orkiestry mandolinistów. 18.00—18.30 — Chińska rewolucja 1926—27. 18.30—19.10 — Sonaty Beethovena. 19.10 — Komunikat sportowy. 19.20—20.05 Wieczór recytacji Lizy Stapff. Recytacje z Mörike, Romain Rollanda, Gellerta, Goethego i Morgensteina. 20.10 — Wieczór angielski (orkiestra, skrzypce i recytacje). do 24.00 — Muzyka taneczna.

WIEDEŃ 7 Kw. 10.30 — Recytal organowy. 11.00 — Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 16.00 — Koncert popołudniowy orkiestry Ganglbergera. 18.30 — Z cyklu „Podróże" — Kairuan, święte miasto arabów — odczyt. 19.15 — Muzyka angielska — odczyt. 20.05 — Wieczór angielski (orkiestra symfoniczna i sopran).

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

W wywiadzie, zamieszczonym w Nr. 276 „Republiki", a mającym zobrazować zapatrywania moje na zagadnienia związane z pracą samorządu miejskiego w Łodzi, zauważyłam następujące niedokładności. Nie mówiłam o zupełnym braku szkół zawodowych w Łodzi, lecz jedynie o tem, że jest ich zamało w stosunku do ogromu potrzeb wielkiego przemysłowego miasta. Zaznaczyłam zarazem, że przy zorganizowanej przez sen. Kopcińskiego Pracowni Psychologicznej konieczne jest uruchomienie poradni zawodowej, któraby była praktycznem wykorzystaniem pracowni dla potrzeb mieszkańców miasta, ułatwiając młodzieży celowy — zgodny z indywidualnemi zdolnościami, wybór zawodu.

Mówiłam o potrzebie rozbudowy sieci ochronek i przedszkoli, gdyż istniejące dotychczas tego rodzaju instytucje, założone przez ustępujący magistrat, nie mogą nawet w części podołać ogromowi zadania.

W ustępie dotyczącym opieki nad niedorozwiniętemi dziećmi mówiłam nie o potrzebie zakładania szkół dla takich dzieci, gdyż szkoły te istnieją w Łodzi, lecz wskazywałam na potrzebę rozwinięcia tej opieki w tym sensie, by dla dzieci cięższej obarczonych zorganizować zakłady zamknięte — internaty, dla zapewnienia im stałej opieki, jakiej są pozbawieni w domu.

Wreszcie zaznaczyłam, że troską nowoobranej Rady Miejskiej winno być racjonalne ujęcie kwestji dokształcenia dorosłych.

Zagadnienie to ukazało się na powierzchni życia społecznego stosunkowo niedawno, już po wojnie, staje się jednak z każdym dniem coraz bardziej aktualne, czego dowodem są te tysiące młodych ludzi, szukające wiedzy po rozmaitych „kursach dokształcających".

W Wiedniu staraniem partji socjaldemokratycznej powstała już tego rodzaju racjonalnie zorganizowana uczelnia. Na naszym gruncie dotychczas jedynie P. O. W. zdołało w małych rozmiarach uruchomić podobną instytucję (gimnazjum wieczorowe P. O. W.), która jednak musi być wzięta pod opiekę samorządu, jeżeli ma spełnić swoje zadanie, nie jako przedsiębiorstwo szkolne samowystarczalne, gdyż wtedy z konieczności musiałoby być przeznaczone dla względnie zamożnych, lecz jako szkoła dla najszerszych warstw niezamożnej, garnącej się do nauki młodzieży, a na to już nie wystarczą te szczupłe subsydja, jakiemi dotychczas P. O. W. zdołała z trudem utrzymywać przy życiu swoją uczelnię.

W nadziei, że p. Redaktor nie odmówi umieszczenia w swem poczytnem piśmie powyższych wyjaśnień łączę wyrazy poważania

Marja Więckowska.

Pracownicy umysłowi

będą otrzymywali zapomogi.

W październiku 1925 r. wydana została ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych na czas bezrobocia. Ustawa ta wygasa w grudniu b.r. i w ten sposób znaczna liczba bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi pozbawiona została całkowicie zasiłków. Z uwagi na to związki pracownicze zwróciły się do zarządu funduszu bezrobocia z obszernym memorjałem w sprawie konieczności przedłużenia tej ustawy na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, gdzie pomimo spadku bezrobocia — bardzo poważna liczba pracowników umysłowych nie może uzyskać zatrudnienia. Pozbawienie ich zasiłków ustawowych w okresie nadchodzących miesięcy zimowych wywołać może objawy niezadowolenia i fermenty, których należy uniknąć.

Z tych też względów fundusz bezrobocia przesłał memorjał ten czynnikom miarodajnym, które uwzględniły postulaty bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi. Przedłużenie tej ustawy nastąpi na podstawie specjalnego zarządzenia Min. Pracy, przyczem obowiązywać będzie do czasu wejścia w życie nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

OSOBISTE.

Podprokurator Tadeusz Krychowski mianowany został p. o. prokuratorem przy sądzie okręgowym w Sosnowcu i w dniu wczorajszym wyjechał z Łodzi.

Z tyłu i z przodu

musimy mieć możność wysiadania z tramwaju.

Dyrekcja KEŁ. wprowadziła przed kilku dniami inowację, polegającą na tem, iż do tramwaju wchodzi się obecnie przez tylny pomost, wychodzi — przez przedni. Nie trzeba więc czekać przed tramwajem, póki pasażerowie wysiądą — pragnący jechać odrazu wejść mogą do wagonu.

Zdawałoby się, iż inowacja taka powinna służyć ku wygodzie publiczności. Wszak wprowadzono ją na wzór Warszawy, a u nas utarło się już przekonanie że

wszystko co stołeczne — jest dobre i wygodne.

Oczywiście pod bardzo wielu względami pozostajemy w tyle za Warszawą, trudno jednak bezkrytycznie przyjmować u nas to wszystko, co dzieje się w stolicy. Należy wziąć pod uwagę nasze lokalne warunki, które bardzo często nie pozwalają poprostu na zastosowanie pewnych udogodnień, w każdym bądź razie wymagają, by udogodnienia te były nieco zmodyfikowane.

Dyrekcja K.E.Ł., wprowadzając nowy sposób wsiadania i wysiadania z wozów tramwajowych, zaznaczyła w swych obwieszczeniach, iż

jest to tylko próba.

Próba ta jednak wypadła fatalnie. Sam pomysł wprowadzenia tej inowacji okazał się zupełnie chybiony.

Tramwaje łódzkie bowiem nie są zupełnie przystosowane do podobnych eksperymentów. Są znacznie węższe od warszawskich i absolutnie się nie nadają do realizowania takich pomysłów.

Pasażerowie, którzy pragną wysiąść narażeni są na niezbyt przyjemne uwagi ze strony siedzących, którym, chcąc nie chcąc, muszą

deptać po nogach.

Trudno wymagać od pasażera, by pragnąc wysiąść z wagonu zwracał się do pozostałych pasażerów z wezwaniem:

„Uwaga! Nogi do góry!"

Wchodzący do tramwaju, ludzie w nowem obuwiu, z góry muszą być przygotowani na to, że gdy wyjdą z drugiej strony, obuwie to będzie w pożałowania godnym stanie.

A odciski? Czyż jest coś bardziej bolesnego, od deptania po nagniotkach?

Bez cienia rozmyślnej złośliwości stwierdzamy fakty. Tak jest bowiem w istocie.

Trudno wobec tego nazwać inowację tę udogodnieniem dla publiczności. A o to wszak chodziło, stan bowiem poprzedni również pozostawiał wiele do życzenia.

Zrobiono próbę. I — nie udało się. Należy tedy pomyśleć, w jaki sposób inowację tę zmienić, by jednak służyła ku wygodzie ogółu.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że wszystko należy przystosować do lokalnych warunków. Posiadamy zbyt wąskie tramwaje, albowiem szerokość naszych ulic nie pozwala na ułożenie szerokotorowych linji, należy więc zmienić system wchodzenia i wychodzenia, stosownie do budowy tramwaju.

Najdogodniejsze, naszym zdaniem, i najbardziej racjonalne byłoby wprowadzenie takiego systemu, by publiczność wchodziła wprawdzie przez jeden pomost — tylny, wychodzić jednak mogła z tramwaju z obydwóch stron —

z przodu i z tyłu.

W ten sposób uniknęłoby się zbytecznego tłoczenia się w wagonach, siedząca część publiczności zadowolona będzie iż nie depcze jej nikt po odciskach, stojący zaś nie byliby zmuszeni do akrobatycznych skoków celem utrzymania równowagi, gdy kilku pasażerów toruje sobie drogę.

Projekt ten, niezbyt trudny do wykonania, winna dyrekcja K.E.Ł. wziąć pod rozwagę, chcąc faktycznie przyczynić się do wygody publiczności i dostosować się do zasady: „tabakiera dla nosa"...

Być może, że zrealizowanie tego projektu wywołałoby początkowo pewne zamieszanie wśród publiczności, pewni jednak jesteśmy, że szybkoby się do tej inowacji przyzwyczajono.

Wszak i do obecnie wprowadzonego systemu trudno było się pierwszego dnia przyzwyczaić, a jednak przyzwyczajono się i wszyscy pamiętają, którędy winni wchodzić, a którędy wychodzić.

Nie wątpimy, iż dyrekcja K.E.Ł. zgodzi się, iż obecny system jest chybiony i wprowadzi tytułem próby nasz projekt. Przekonani jesteśmy bowiem, że wyniki będą daleko pomyślniejsze.

Sum.

Łódź buduje okręt.

W twardej szkole wychowało się społeczeństwo śląskie. Straszliwa pięść pruska, ciążąca nad tą dzielnicą piastową, gnębiła w zarodku każde poczynanie.

Nasi bracia ślązacy musieli pracować konspiracyjnie i milczeć, bowiem każde słowo polskie wtłaczano im z powrotem w gardło.

Wyrobiło to na Śląsku osobny typ obywatela. Ludzie ci milczą i pracują, przekuwając odrazu każde słowo w stal czynów.

Nowy fakt takiego właśnie czynu mamy do zanotowania.

W czasie pobytu p. ministra Kwiatkowskiego w Katowicach wojewoda śląski dr. Grażyński złożył w imieniu województwa oświadczenie, iż natychmiast przystępuje ono do nabycia 2-u okrętów handlowych, które przekaże ministerstwu przemysłu i handlu.

Czy można dać więcej zdecydowany wyraz właściwemu zrozumieniu potrzeb państwa? Czy jest skuteczniejszy sposób propagowania danej idei, — nad przykład własny?

I w tym wypadku ten rodzaj propagandy okazał się skuteczny. Za ślązakami poszli łodzianie, bowiem, o ile nam wiadomo, województwo łódzkie postanowiło zakupić okręt 1000-tonowy.

Oto już dwa województwa z 16-tu, na które dzieli się państwo, zaświadczyły przed światem, iż posiadają głębokie poczucie partjotyzmu, tego, który nie mówi, lecz działa.

Niewątpliwie i 14 pozostałych województw wykaże podobną tężyznę ducha patrjotycznego i wkrótce będziemy mogli na tem miejscu podać listę dalszych naśladowców szczytnego przykładu ślązaków i łodzian.

Wierzymy, iż wkrótce polska flota handlowa powiększy się o tyle jednostek ile Rzeczypospolita liczy województw.

Dziś rozstrzygają się losy

maltretowanej i krzywdzonej przez 4 lata Łodzi.

Z urn wyborczych wyjść muszą najlepsi i najgodniejsi obywatele.

Wszelkie przygotowania do wyborów są już ukończone. W dniu wczorajszym w lokalach obwodowych komisji wyborczych ustawiono już urny i przygotowano spisy wyborców i koperty.

Przed lokalami dyżurują już od wczorajszego dnia funkcjonarjusze policji, których obowiązkiem jest niedopuszczenie osób niepowołanych do wnętrza lokalu.

Dziś więc odbywają się wybory rady miejskiej. Wszyscy bez wyjątku obywatele pójdą złożyć do urn kartki z numerami tych list, na które pragną oddać głosy.

W tym celu należy przypomnieć o tych wszystkich formalnościach, które winni wykonać wyborcy, by głosy nie zostały unieważnione.

A więc przedewszystkiem każdy wyborca winien dokładnie sprawdzić adres swego lokalu wyborczego, który wskazany jest na bramie każdego domu.

Należy mieć przy sobie jeden z następujących dokumentów: 1) dowód osobisty, 2) świadectwo obywatelstwa, 3) jakakolwiek legitymacja z fotografją, 4) zezwolenie na posiadanie broni, 5) metryka albo akt ślubu 6) wyciąg z ksiąg meldunkowych poświadczony przez rządcę domu lub komisarjat policji, 7) paszport zagraniczny lub paszport wystawiony przez władze niemieckie lub rosyjskie.

Zaznaczyć należy, iż jeden tylko z wyżej wymienionych dokumentów jest konieczny dla udowodnienia tożsamości.

Kartka z numerem winna być zupełnie biała, numer wypisany cyfrą, bez kropki i

BEZ ŻADNYCH DOPISKÓW LUB KRESEK.

Po wejściu do lokalu wyborczego, wyborca wymienia swe nazwisko, legitymuje się jednym z wyżej wymienionych dowodów i otrzymuje kopertę do głosowania, opatrzoną znakiem urzędowym. Do koperty wkłada pojedyńczą kartkę z numerem, poczem kopertę zakleja i oddaje przewodniczącemu komisji, który przy nim wrzuca ją do urny wyborczej.

Głosowanie trwa od 9 rano do 9-ej wieczorem, poczem przewodniczący komisji nakaże zamknąć lokal wyborczy i od tej chwili głosy oddać będą mogli tylko ci, którzy weszli do lokalu przed godziną 9-tą. (s).

Agitacja wyborcza przeniosła się już w dniu wczorajszym z sal i lokali na ulicę. Poza kilkoma wiecami, urządzonemi przez niektóre komitety wyborcze, wszystkie partje i ugrupowania urządziły lotne wiece na samochodach.

Dziesiątki samochodów z flagami różnych barw, upstrzone plakatami i numerami list jeździły po wszystkich ulicach.

Setki ludzi z transparentami tworzyły barwne korowody na ulicach.

Rozdawano kartki, odezwy —

OSTATNI AKT

przed mającą nastąpić dziś walną rozgrywką.

Z polecenia komisarjatu rządu, od godziny 3 po poł patrole policyjne kontrolowały wszystkie restauracje, piwiarnie i inne lokale, celem sprawdzenia, czy przestrzegany jest

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Inspekcje te przeprowadzane były do późna w nocy w dalszym ciągu odbywać się będą w ciągu dnia dzisiejszego. Niestosującym się do rozporządzenia spisywane będą protokuły, celem pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności karnej.

Do późnej godziny trwała uliczna, bezkrwawa walka agitacyjna, która rozpoczęła się już nocy ubiegłej.

W nocy już bowiem w śródmieściu i na krańcach obserwowano jak elegancko ubrani panowie

PRZY ŚWIETLE POCHODNI

rozklejali na murach ostatnie plakaty przedwyborcze.

Agitacja wre więc ze zdwojoną siłą. Przypuszczać należy, że nie osłabnie ona w ciągu całego dnia dzisiejszego i dopiero wieczorem nastąpi pewne uspokojenie i odprężenie.

Na dzień dzisiejszy bowiem wynajęte zostały wszystkie resorki i platformy oraz większa część taksówek przez poszczególne komitety wyborcze.

Na platformach ustawione zostaną tablice z plakatami taksówki zaś służyć będą do rozrzucania numerków.

Charakterystyczne, że według informacji otrzymanych ze strony drukarzy łódzkich, w ciągu ostatniego tygodnia wydrukowano w Łodzi około

8 MILJONÓW KATEK

z numerkami wszystkich list.

Ciekawe wobec tego, jak wyglądać będą dziś wieczorem ulice naszego miasta.

Zachowane zostały również na dzień dzisiejszy wszelkie środki bezpieczeństwa. Wszyscy policjanci mundurowi zostają powołani do służby nad sprawdzaniem ochrony bezpieczeństwa publicznego i do dyżurów w lokalach komisji obwodowych.

Niezależnie od tego, w ciągu całego dnia krążyć będą po wszystkich ulicach patrole policyjne, które zapobiegać będą ewentualnym bójkom i awanturom i przestrzegać będą, by agitacja nie odbywała się w promieniu 100 metrów od siedziby komisji wyborczych.

Wobec powyższego, główna komisja wyborcza w porozumieniu z komendą policji uchwaliła, iż policjanci zarówno mundurowi jak również funkcjonarjusze urzędu śledczego, oddać będą mogli głosy bez przestrzegania kolejki, po okazaniu legitymacji. (s).

***

W OSTATNIEJ CHWILI DOWIADUJEMY SIĘ, IŻ OBLICZANIEM GŁOSÓW ZAJMIE SIĘ NIE GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA, LECZ POSZCZEGÓLNE KOMISJE OBWODOWE.

Po ukończonem głosowaniu, członkowie komisji wyborczych obliczą dokładnie głosy oddane w poszczególnych obwodach, odnotują wynik protokularnie, poczem dopiero przeniosą wszystkie akta do lokalu głównej komisji w gmachu magistratu, gdzie odbędzie się sprawdzanie obliczeń i ustalone zostaną definitywne wyniki wyboów. (s).

Komorne w IV kwartale

zbliża się do pełnej normy przedwojennej.

Z początkiem października rozpoczynającym czwarty kwartał roku bieżącego, ruchoma skala komornego zbliżającego się coraz bardziej do przedwojennej normy z roku 1914, zmienia się znowu.

Komorne nasze posunęło się wzwyż, z wyjątkiem mieszkań jednopokojowych (jeden pokój lub pokój z kuchnią), które to lokale — w myśl dekretu zawieszającego czasowo podwyżki—płacić będą w dalszym ciągu 43 proc. podstawowego komornego.

Skala komornego od innych kategorji lokalów jest następująca:

Lokale dwu lub trzypokojowe, które w kwartale ubiegłym płaciły 84 proc. normy przedwojennej, płacić będą o 6 proc. więcej, to znaczy

90 proc.

Lokale złożone z czterech do sześciu pokojów, które w kwartale uprzednim płaciły 89 proc., płacić będą o 6 proc. więcej, to znaczy

95 proc.

Sklepy i pomieszczenia handlowe, według obowiązujących stawek opłacające w kwartale III-im roku bieżącego 94 proc. po doliczeniu ustawowych 6 proc. opłacać będą obecnie 100 proc., czyli

pełną normę przedwojenną.

Podobnież pełnowartościowe komorne wypadnie opłacać tej kategorji sklepów i pomieszczeń handlowych, które w kwartale ubiegłym płaciły już 99 proc. czynszu przedwojennego.

***

Wszystkie lokale z wyjątkiem jedno i dwuizbowych — to jest opłacających na zasadzie dekretu, wstrzymującego podwyżki mieszkań tej kategorji — 43 proc. zwolnione są od świadczeń.

Lokale jedno i dwuizbowe, jak to niedawno obszerniej wyjaśnialiśmy, ponoszą proporcjonalne wydatki:

Za opłaty gminne od wody i kanałów, a w miejscowościach nie posiadających kanalizacji za dostarczenie przez właściciela wody do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i asenizacyjnych oraz za wywóz nieczystości aż do czasu, gdy komorne opłacane przez nich osiągnie 75 proc. podstawowej normy.

Pozatem aż do czasu, gdy komorne przekroczy 50 proc. zasadniczej normy, lokale te obciążają świadczenia;

za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego dozorcy domu mieszkania;

za czyszczenie głównych przewodów kominowych, dostarczenie światła dla sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń oraz za wywóz śmieci.

***

Godzi się wspomnieć, iż niedawno podnosiliśmy iż świadczenia, jakie opłacają małe lokale są źródłem nieustannych sporów między lokatorami i gospodarzami, którzy częstokroć obliczają je tak wysoko, iż przewyższają one sumę komornego. Stąd dekret, który miał być dobroczynny w skutkach, mija się z celem.

Podnosiliśmy, iż lokatorzy tej kategorji zyskaliby istotnie, gdyby mocą nowego dekretu komorne ich podniesiono o 8 proc., z tą chwilą bowiem nie obciążałyby ich świadczenia dodatkowe.

Zniknęłoby automatycznie źródło wyzysku i sporów. Zwracaliśmy uwagę w tym względzie stowarzyszeń lokatorskich.

Głos nasz pozostał bez echa.

Wszystkie te stowarzyszenia wolą kłócić się między sobą o godności prezesowskie, niż działać solidarnie w sprawach podstawowych i natury zasadniczej.

Czas już najwyższy przejąć się innemi metodami.

Pożyczka zagraniczna

dla magistratu m. Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

W związku z pogłoskami, iż magistrat kończy już rokowania o pożyczkę zagraniczną, którą jedne źródła określają na 8, inne zaś na 30 milj. dolarów, zwróciliśmy się do prezydenta miasta, inż. Słomińskiego z zapytaniem, ile jest prawdy w tych pogłoskach.

P. prezydent Słomiński oświadczył:

— Dopóki nie była rozstrzygnięta sprawa pożyczki państwowej musieliśmy się wstrzymać od wszelkich kroków praktycznych w tej sprawie. Obecnie rozpatrzmy posiadane oferty pod kątem widzenia najszybszej realizacji najdogodniejszej oferty.

— Ile miasto potrzebuje pieniędzy zagranicznych?

— 10 do 15 milj. dolarów.

— A co będzie za te pieniądze zrobione?

— Hale targowe, mleczarnia mechaniczna, rozbudowa tramwajów, pieców gazowni, budowa domów na biura miejskie i domów mieszkalnych.

Zaznaczyć należy, że wielką ilość robót wykonamy z oszczędności kredytowych, które w r. b. wyniosą od 10 do 15 proc. budżetu.

Włamywacze w Resursie.

Rozbicie dużej kasy.

Z Warszawy donoszą:

Nocy dzisiejszej włamywacze warszawscy urządzili wielką ofenzywę na Warszawę.

Jedna z szajek złodziejskich upatrzyła sobie za cel wycieczki „Resursę Obywatelską" na Krakowskiem Przedmieściu.

Dostawszy się na podwórze złodzieje otworzyli zamek angielski i w drzwiach i tą drogą dostali się do wnętrza.

Pierwsze kroki skierowali do biura zarządu, które na czas odbywającego się obecnie odnawiania I piętra, przeniesiono na parter.

Najbardziej zainteresowała ich duża pancerna kasa, to też rozpruli ją t. zw. „rakiem".

Łupem rabusiów padło trzydzieści kilka dolarówek i 1.000 zł. w złocie i srebrze.

Przed odejściem wyłamali zamek w jednej z szuflad, zawiedli się jednak srodze — szuflada była pusta.

Policja jest już na tropie włamywaczy.

Idziemy do urn wyborczych.

Walka o władzę nad miastem jest prowadzona w stylu iście amerykańskim

Dzisiejsi przeciwnicy zasiądą jutro do wspólnych obrad.

Niedziela wyborcza. Gwałtowne wyładowanie gromadzącej się już oddawna elektryczności w „atmosferze politycznej" naszego miasta. Na ulicy — ruch i podniecenie. Na rogach grupki agitatorów czynią ostatnie wysiłki, by zwerbować dla tej czy owej listy głosy wyborców.

Wykrzykują, zachęcają, wsuwają do rąk przechodniów karteczki z numerami. Przed lokalami wyborczemi wiją się długie ogonki. To uświadomieni obywatele spełniają swój obowiązek społeczny. Niema co, emocja, jaka zdarza się bardzo rzadko.

Wyborcy — to jednak statyści na scenie teatru wyborczego. Występują w ostatnim akcie w rolach szarych, bezimiennych. Nie dla nich przeznaczone są brawa, laury zwycięzców. Przychodzą w ostatnim dniu — do finału. Oddadzą swój głos i powrócą spokojnie do swych codziennych zajęć. To jest ich cała praca, cały obowiązek. O nic więcej się nie troszczą, chyba, że nazajutrz kupią jeszcze gazetę, by dowiedzieć się o wyniku wyborów.

Cała jednak inscenizacja, reżyserja tego gigantycznego spektaklu spoczywa w rękach wytrawnych, energicznych i przebiegłych reżyserów i aktorów.

Oni to wprawiają tę olbrzymią machinę w ruch, wytężają spryt i inteligencję, imają się najróżniejszych, często „nieodpowiednich" środków, by zapewnić sobie i swoim zwycięstwo.

Nie liczą się z niczem i z nikim. Mają wytknięty cel, do którego prą z zaciętą bezwzględnością, z kamiennym uporem. Niema ofiary, którejby nie złożyli na ołtarzu dobra swojej partji czy ugrupowania.

Cześć, honor, ambicja przeciwnika są dla nich rzeczą, pozbawioną wszelkiego znaczenia, którą z lekkiem sercem zetrą w proch, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Do czego dochodzi zacietrzewienie wyborcze, niech powiedzą następujące fakty:

W swoim czasie podczas wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych na murach New-Yorku ukazały się plakaty tej mniej więcej treści:

WOODROW WILSON, LAT 43, SKAZANY ZOSTAŁ WYROKIEM SĄDU KARNEGO NA ROK I 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ.

Pod tą enuncjacją następowało nazwisko sędziego danego okręgu. Plakat ten był sprytnym trickiem przeciwników Wilsona, który był jednym z kandydatów na prezydenta. Treść plakatu była najzupełniej zgodna z prawdą, choć, rzecz zrozumiała, nie dotyczyła późniejszego prezydenta. W Nowym Jorku mieszkał jakiś złodziej tego samego imienia i nazwiska, który został skazany za kradzież na więzienie.

Wybory w Stanach Zjednoczonych odznaczają się wogóle wielką brutalnością i cyniczną bezwzględnością. W tym klasycznym kraju bluffu, reklama przedwyborcza prowadzona jest w rozmiarach i przy pomocy środków, mogących przyprawić europejczyka o nieuleczalny rozstrój nerwowy. Nie obywa się również bez rewolwerów, bomb i kastetów, w czem jednak przodują stany południowe. Kij, jako argument polityczny podczas wyborów nie jest jednak tylko przywilejem Nowego Świata. „Krwawe wybory" odbywały się w kulturalnych krajach Europy, jak we Francji, Niemczech, Włoszech i t. d.

W Polsce nie jest pod tym względem tak źle. Coprawda ostatnie wybory do rady miejskiej w Warszawie obfitowały w krwawe zajścia, były to jednak wypadki sporadyczne, dalekie od „wzorów" amerykańskich, czy europejskich.

Łódzkie wybory nie zapowiadają się, na szczęście, zbyt groźnie, choć jesteśmy świadkami wielkiego podniecenia i zaciekłości partyjnej. „Reżyserzy" chwycili się innych środków, znacznie bezpieczniejszych dla życia, choć niemniej brutalnych i podstępnych.

I tak np. na wiecach szkaluje się w bezwzględny sposób swych przeciwników, imputuje się im najpodlejsze przestępstwa, wyszukuje w najbliższej rodzinie skompromitowane jednostki.

Stałym, zawsze uprawianym trickiem jest podsuwanie nieorjentującym się wyborcom nieważnych kartek z numerami albo publiczne ogłaszanie, że ci i ci kandydaci z wrogiej listy są jedynie figurantami, że zrzekną się natychmiast po wyborach swoich mandatów i t. d.

***

W dniu wczorajszym jedna z partji łódzkich padła ofiarą wyrafinowanego podstępu. Wysłała ona na miasto młodych sześciu chłopczyków z chorągiewkami, na których uwidocznione były numery jej listy. Chłopcy szli „gęsiego" przez ulice miasta. W pewnej chwili oryginalny ten pochód został zatrzymany przez jakiegoś osobnika, który wyjął z kieszeni kartki z numerami innej listy, poprzylepiał je na chorągiewkach i kazał chłopcom iść dalej.

Poszli, nie podejrzewając w swej naiwności podstępu. Gdy partja, która dzieci te wysłała na ulicę, została zawiadomiona o tym wypadku, wycofała, naturalnie, z miasta swoich „chorążych".

Malcy, na pytanie, dlaczego pozwolili owemu panu ponalepiać inne kartki odparli prostodusznie:

— Bo te „nowe" kartki były ładniejsze.

***

Amerykańską zgoła reklamę chciała przeprowadzić jedna z pomniejszych partji.

Oto zwróciła się do przebywającego chwilowo w Łodzi słynnego „człowieka-muchy" z propozycją, by wdrapał się po murze na dom „Siemensa", mając przytwierdzony na plecach plakat z numerem listy.

„Widowisko" to miało się odbyć dzisiaj w godzinach przedpołudniowych. „Człowiek-mucha" zażądał za ten występ 3.000 złotych, partja ofiarowywała 2.000, ostatecznie jednak dobito targu.

Jednakowoż władze bezpieczeństwa, z łatwo zrozumiałych powodów, nie udzieliły zezwolenia na tego rodzaju reklamę.

Lukar.

Do nowej rady

apeluje koło rodziców przy gimn. im. Szczanieckiej.

Koło rodziców przy gimnazjum państwowem żeńskiem im. Em. Szczanieckiej, witając nową Radę, która w dniu dzisiejszym wyjdzie z urn wyborczych, ożywione jest nadzieją, że przyszli Ojcowie miasta zechcą widzieć w młodem pokoleniu przyszłą Polskę, dla niej chętnie zrzekną się wygód i otoczą dzieci nasze ojcowską opieką.

Mamy nadzieję, że nowa Rada Miejska przedewszystkiem przystąpi bezzwłocznie do budowy nowego gmachu dla Rady, a posesję przy ulicy Pomorskiej Nr. 16 przepisze na własność państwa polskiego i na wyłączny użytek państw. gimnazjum im. Em. Szczanieckiej.

Spodziewamy się również, że nowa Rada Miejska wejdzie w ścisły, przyjazny kontakt z Dyrekcją gimnazjum i Kołem Rodziców, aby zapewnić dzieciom obywateli m. Łodzi, córkom naszych wyborców, normalne warunki pracy.

Pamiętajmy, że przyszłość narodu, naszego miasta, zależy od zdrowia, wyrobienia społecznego i wysokiego poziomu intelektualnego naszej młodzieży. Powinna więc ta młodzież widzieć w Was, swoich opiekunów, odczuć Waszą ojcowską rękę na każdym kroku.

Koło rodziców przy państwowem gimnazjum żeńsk. im. Em. Szczanieckiej w Łodzi, ul. Pomorska 16.

Kto popiera listę kupców.

Jak się dowiadujemy, lista 31 Żydowskiego bloku gospodarczego jest popierana przez organizacje kupieckie w skład bloku wchodzące, oraz przez członków szeregu innych zrzeszeń, jak np. stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), stowarzyszenie detalistów i inne.

Lista 31 nosi charakter wyłącznie a polityczny i gospodarczy.

Akcja listy 21.

W dniu wczorajszym odbyły się w[illegible] i miting zorganizowane przez listę Sjonistyczno-Demokratyczną Komitetu Wyborczego „Hitachdut".

Po przemówieniach posłów i wysłuchaniu oponentów uchwalono jednogłośnie głosować na listę 21.



Wielkie Derby.

—:—

Dziś nareszcie, dawno oczekiwane i krzykliwie reklamowane „Wielkie Derby".

Trybuny przepełnione: jaśnie państwo i hołota, dranie i poczciwcy, złodzieje i dżentelmeni, durnie i spryciarze, smuchy i sadyści, parszywcy i społecznicy, kanalje i idealiści, prostytutki i dziewice, przemysłowcy i handlarze żywym towarem — w gorączkowem podnieceniu oczekują na wyniki totalizatora!...

Bo wszyscy grają! Każdy jest zainteresowany, aby jego koń przyszedł pierwszy do mety...

Oto wielka parada zawodników!...

Grande revue przed ostatnim wściekłym biegiem który z kopyta ruszył djabelskim finishem...

Po kilkutygodniowym męczącym treningu defilują z pozornym spokojem wyścigowce!

Dziwne zwierzęta! Jedne, istotnie, wyglądają, jak konie, inne raczej, jak osły i wieprze.

Spójrzcie na starą, jakby zdechłą, kobyłę, oznaczoną Nr. 3. Przez cztery lata obżerała się na koszt obywateli, a gdy się przejadła była na groszkowej dyjecie i dostawała proszki na przeczyszczenie... Ale na zdrowie jej to nie wyszło. Teraz bezzębne szkapisko sądzi głupkowato (bo z natury jest głupie), że ma szanse wygrania biegu! Zapewne dobiegnie, ale na cmentarz, gdyż jak wiadomo, w Łodzi trójka prowadzi na cmentarz. Macha sobie więc kobyłka leniwie (bo z natury jest leniwa) ogonem i kombinuje jakby tu pierwszą nagrodę zdobyć jakimś szachrajstwem (bo i szachrajstwo leży w jej naturze).

Tuż za nią kroczy po łobuzersku koń skastrowany, oznaczony Nr. 7. Temu wałachowi zdaje się, że totalizator będzie zań grubo wypłacał, bo tym razem przyjdzie „fuksem". To też obwiesił się elektrycznemi dzwonkami i rży radośnie. Jest dobrze wuczony. Za nasze pieniądze. Myśmy płacili, a on żarł... Gdy miał jeszcze za mało, gryzł inne konie i dobierał się do ich żłobów... Ale nie jest groźny. On tylko udaje, że potrafi kopać jak przystało na 100-procentowego honorowego konia. Ten koń Nr. 7 po okresie bujnej młodości—po skastrowaniu go — zapadł na uwiąd starczy i jest bezsilny...

Na szarym końcu wlecze się ociężale koń — hermafrodyta, oznaczony Nr. 28. Raz udaje ogiera, a raz klacz... Płeć swą wstydliwie ukrywa! Buńczuczną postawą sugestjonował kiedyś graczy więc stawiano nań wysokie stawki. Ale to szkapisko wszystkich zawsze oszukiwało i wykpiwało! Teraz znów włożyło maskę!... Nie dajcie się nabierać: 28 to dawniejsze 8. A kto dotychczas stawiał na ósemkę, ten zgrywał się do nitki... Szkapie jednak dobrze się działo! Ona zawsze robiła dobry interes. Obywatelu! Gdy będziesz chciał postawić na 28, to przypomnij sobie: „Na wyścigach konie wygrywają, a osły się zgrywają!..

***

Pamiętajcie! Kto stawia na numery: 3, 7 i 28, ten będzie przez następne cztery lata żywił pasożytów, grandziarzy, kombinatorów i łobuzów, którzy marzą o tem, aby znów się dorwać do publicznego żłobu!...

Dziś jest specjalny totalizator! Wszyscy muszą się hazardować! Ostrzegam: za numery 3, 7 i 28, nikt nie dostanie ani jednego grosza! Cały zarobek ukradną dżokieje!

Obywatele, zdajcie egzamin dojrzałości! Już słychać dzwonki!... Za chwilę bieg się zaczyna! Alleż!...

W. LAK.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
9 paźdz. 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
9 paźdz. 1927

Rynek pieniężny.

Podwyżka stopy dyskontowej Banku Rzeszy o 1 proc. (z 6 na 7 per annum) jest niewątpliwie wydarzeniem które musi się odbić na ogólnym światowym rynku pieniężnym. Uważać ją zdaje się należy za zapowiedź ogólnej zwyżki stopy dyskontowej. W czasie dochodzeń przeprowadzanych w Ameryce co do słuszności obniżenia stopy w sierpniu na 3 i pół ujawniło się, ku wielkiemu oburzeniu tamtejszej opinji publicznej, że obniżka nastąpiła w wykonaniu wniosków szefów banków emisyjnych angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Sądzić należy, że szefowie tych banków zamierzali w ten sposób zapobiec zwyżce swoich stóp. Widocznem jest, że środek ten nie odniósł spodziewanego efektu; wobec czego prawdopodobna jest ogólna zwyżka ceny pieniądza na rynkach światowych. W każdym razie istnieje najściślejszy — jak widzimy — kontakt wielkich banków emisyjnych i dlatego trudno traktować wydarzenia w jednym z centrów, jako oderwane od całości.

Gdyby chcieć zbadać, co skłoniło Schachta do ostatniej podwyżżki — niewątpliwie przynajmniej zasadniczą odpowiedź znajdzie się wprost w ostatnich bilansach tygodniowych Banku Rzeszy. Tak więc np. w poprzednim tygodniu stan weksli wzrósł o 510 miljonów, wzrost o 25 proc.; obieg banknotów dochodząc do 2,7 miljarda (a więc wzrósł o 634 miljony do 4,1 miljarda. Te skoki nie są obrazem tylko jednego tygodnia, którego bilans mamy przed sobą. Tendencja podobna utrzymuje się z nieznacznemi odchyleniami od lutego bież. r.; w ciągu tych dziewięciu miesięcy stan weksli i czeków Banku Rzeszy podniósł się z 1,2 miljd. mk. na 2,7 miljd., a więc o 125 procent. Jednocześnie bardzo znacznie wzrósł przeciętny czasokres płatności weksli w portfelu Banku Rzeszy.

Tendencja wyraziła się w stale zmniejszającem się pokryciu banknotów. Całe pokrycie w złocie i dewizach spadło, tylko w ciągu ubiegłego tygodnia z 56,5 proc. na 48,8 proc.

Komunikat dyrektorjum Banku Rzeszy głosi, że rozwój stanu rachunków skłonił do podwyżki stopy. Jak widzimy jest tak rzeczywiście. Niewątpliwie oprócz obrony waluty Bank Rzeszy nie pominął i innych względów polityki gospodarczej. Schacht w miarę sił zwalcza objawy inflacji której się dopatruje w obecnych warunkach i „hochskonjunkturze"; uważa iż należy tę hyperkonjunkturę raczej we właściwym czasie hamować, by uniknąć następnie gwałtownego krachu. Bezsprzecznie odegrały rolę w nowem posunięciu także względy polityki cen; podobnie jak u nas, w Niemczech jest obecnie bardzo aktualnym i ogólnie dysputowanym problemem podniesienie płac urzędniczych i jego wpływ na rozwój sytuacji; możliwe — jak to tłumaczy sobie niemiecka prasa gospodarcza — podwyżka stopy miała być contre - coup przeciwko tendencji zwyżki cen po wzroście siły nabywczej mas; oczywiście na najbliższy dystans zwyżka stopy może oddziałać zniżkowo na ceny; wątpliwem się wydaje, czy może ten wpływ wywrzeć na dłuższą metę; nie jest wszakże wykluczonem, że (pomijając wskazany wzgląd obrony waluty) chodziło Schachtowi o pewne doraźne środki właśnie na najbliższy czas obliczone.

⁂

Uczynione na wstępie uwagi o związku światowych rynków pieniężnych trzeba uzupełnić stwierdzeniem, że rynek polski w każdym razie, jak się wydaje, będzie terenem reperkusji zmiany berlińskiej. Nie da się zaprzeczyć stałe oddziaływanie rynku pieniężnego berlińskiego na nasz rynek. Jest to związek bezpośredni, oparty na kontakcie prywatnych czynników z kapitałem niemieckim. — Oczywiście nietylko niemiecka, ale ogólno-światowa linja zwyżkowa stóp dyskontowych banków emisyjnych nie przesądza nigdy linji Banku Polskiego pozwala mu operować — przynajmniej w dużym stopniu — abstrakcji od położenia na międzynarodowym rynku pieniężnym, a nawet na wewnętrznym. Wszakże na prywatnym rynku polskim nowe wydarzenią niewątpliwie odbiją się.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 9 października

SPRAWA PODWYŻKI CEN WĘGLA — jeśli można już o tem sądzić — będzie załatwiona przychylnie dla właścicieli kopalń. Komisja, jak twierdzą dobrze poinformowani, ustaliła bardzo trudne warunki produkcyjne, wywołane wielką konkurencją na rynkach zagranicznych. Wobec tego, że ministerstwo uzależniło podwyżkę od opinji komisji, sądzić trzeba, że będzie zmuszone podwyżkę zaakceptować.

ANGLO-BELGIJSKA grupa złożyła również propozycje pożyczkowe Warszawie. Przedstawiciel angielskiego trustu budowlanego p. Artur Lucane udał się do Londynu, zawożąc ze sobą plany rozbudowy m. Warszawy. Oferta angielska dotyczy budowy 20 tys. mieszkań na sumę 10 miljonów dolarów, spłacanych w ciągu 35 lat.

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY opracowuje obecnie projekt organizacji ubezpieczeń eksportowych. Instytut rozważa i bada systemy stosowane we wszystkich państwach europejskich.

REKORD ZAŁADUNKU osiągnięto w naszych portach dnia 5 b. m. W dniu tym mianowicie przeładowano w Gdańsku, Gdyni i Tczewie na eksport razem 23 tys. tonn, t. zn. o 30 procent więcej od cyfry przeciętnej.

POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH przedłużona została na miesiąc październik. Oprócz specjalnych działów pomocy (dla zdemobilizowanych, b. pracowników fabryk państwowych etc.) przedłużono zasiłki dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, z wyłączeniem w niektórych miejscowościach (m. in. w Łodzi) bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z pomocy przez 26 tygodni oraz z wyłączeniem bezrobotnych żonatych, którzy korzystali z zasiłków przez 52 tygodnie.

NA RYNKU JAJ tendencja utrzymana. W handlu wewnętrznym cena za skrzynię (1440 sztuk) wynosi 275—280 zł. Ceny eksportowe wynoszą od 30—32 dol. za skrzynię loco granica; zaznaczyć należy, że obecnie prowincja polska eksportuje zagranicę bezpośrednio.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY został z dniem 1 bież. mies. skasowany. Wszyscy zainteresowani winni zwracać się do nowego „departamentu likwidacyjnego" w ministerstwie skarbu. Departament ten składa się z 4 wydziałów: rosyjskiego likwidacyjnego, rosyjskiego rozrachunkowego, niemieckiego i austrjackiego.

ŻĄDANIA PDWYŻKOWE wysunęli pracownicy tramwajów warszawskich. Poza żądaniami podwyżkowemi wysunięto również i inne dotyczące podziału na kategorje płac, podwyższenia zasiłków świątecznych, przyjmowania 75 proc. pracowników za pośrednictwem związków zawodowych. — Narazie groźba strejku nie istnieje.

Niemcy o Polsce.

W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt'u" pojawił się bardzo charakterystyczny dla nastrojów niemieckich artykuł. Podajemy go poniżej w dosłownem tłumaczeniu:

„Traktat Wersalski stworzył, jak wiadomo, z niemieckiego Gdańska Wolne Miasto Gdańsk poto, aby dać Polsce otwarty dostęp do morza. Zapomocą unji celnej gdańsko-polskiej włączono obszar Wolnego Miasta Gdańska do obszaru gospodarczego Polski; zarząd portu przekazano komisji, których członkowie są w równych liczbach gdańszczanami i polakami, a kierownictwo spoczywa w rękach szwajcara.

„W czasie, kiedy port gdański był jedynym zdatnym do użytku dostępem Polski do morza, wielkim kosztem urządzono w nim, pomimo wszelkich protestów Gdańska, polski skład amunicyjny. Wprawdzie Polska przy pomocy olbrzymich środków przebudowała odległy około 20 km. od Gdańska port rybacki Gdynię, na port handlowy i wojenny i w dalszym ciągu jeszcze go rozbudowuje, jednakże wniosek Gdańska o przeniesienie składu amunicyjnego z Westerplatte został na tegorocznem jesiennem posiedzeniu Ligi Narodów odrzucony, ponieważ nie zaszły „żadne nowe okoliczności", któreby mogły usprawiedliwić przeniesienie go. Kiedy w gdańskim porcie handlowym rozpoczynano budowę składu amunicyjnego, Gdynia była, wedle opinji polskiej, mało znaczącą wioską rybacką. A dziś? W lipcu bież. roku przeładowano w porcie gdyńskim 4650 wagonów z 85.828 tonn węgla, w sierpniu b. r. 4628 wagonów z 43.848 tonn.

W początkach września ładowało w porcie gdyńskim węgiel jednocześnie siedem parowców. Budowa portu gdyńskiego ma być ukończona w r. 1930, a wtedy jego zdolność przeładunkowa ma wynosić 3 miljony tonn rocznie. Szkielet żelazny nowego spichrza przeładunkowego z dwoma kranami stoi już dziś gotowy.

„Wioska rybacka" Gdynia jest przystankiem pociągów pośpiesznych, siedzibą filji wielkich banków polskich, punktem wyjścia rozlicznych zarządzeń rządu polskiego, z których na specjalną uwagę zasługuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z d. 1 czerwca tego roku w sprawie popierania rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta Gdyni i portu gdyńskiego. Postanawia się w tem rozporządzeniu, że samodzielne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które mają siedzibę prawną w Gdyni i których działalność przyczynić się może do rozwoju gospodarczego miasta Gdyni, mogą być zwolnione w ciągu lat 15 od ich założenia, jednakże nie dłużej niż do roku 1945 włącznie, od podatku przemysłowego; zarządza się, że założone w Gdyni towarzystwa handlowe mogą być aż do roku 1935 włącznie zwolnione od wszelkich z założeniem towarzystwa złączonych podatków i opłat państwowych.

Projekt budżetu państwowego ma w myśl tego rozporządzenia przewidywać kredyty na rozbudowę Gdyni i jej portu. Niedawno i w prasie niemieckiej pojawiły się wiadomości o starym projekcie budowy kanału z Górnego Śląska do Gdyni albo Gdańska; mają być wybudowane połączenia kolejowe z Gdynią i przez Gdynię; projekt zbudowania w porcie gdyńskim stoczni dopiero przed kilku tygodniami poddano dyskusji. Z całym naciskiem starała się prasa polska wyjaśnić, że port gdyński nadaje się specjalnie do przeładowywania towarów objętościowych.

Port gdyński korzysta również ze wszystkich przywilejów dogodnej taryfy eksportowej, jednem słowem polska polityka gospodarcza popiera całą siłą budowę portu, którego kanał wejściowy mieć będzie 11 m. głębokości, aby umożliwić wjazd także największym okrętom. Mimo tak wielkiego gestu w budowie portu odległego o 20 km. od Gdańska opiera się Polska przeniesieniu swej amunicji do wojennego portu Gdyni! Pod tym względem ustaje konkurencja Gdyni z Gdańskiem, tylko polityka wypowiada tu decydujące słowo.

Generał meksykański

czyta gazetę i pali papierosa podczas odczytywania wyroku śmierci.

Londyn, 8 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Rząd meksykański rozstrzelał dotychczas 25 przywódców powstania. Dzienniki amerykańskie bardzo szczegółowo opisują stracenie generała Quijano, który podczas całej rozprawy sądowej i wyroku czytał gazetę i palił papierosy. Do żołnierzy, którzy wyciągali do niego swe karabiny, zanim padły salwy, powiedział on „Do zobaczenia!".

Wybuch w Chili.

Ludność ucieka w popłochu.

Buenos Aires, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wulkan chilijski Llaima który od r. 1864 uważany był za wygasły, wyrzuca duże ilości popiołu i dymu. Zjawiskom tym towarzyszą silne wstrząśnienia podziemne, odczuwane na znacznej przestrzeni. Ludność okoliczna ucieka w przestrachu.

Krwawe wybory prezydenta w Meksyku.

Londyn. 7 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Rząd meksykański wykonał szereg nowych dalszych egzekucji, między innemi rozstrzelano generała Quijalo, następnie dowódcę artylerji w Ortiz oraz 13 oficerów w stanie Moreos. Ruch powstańczy jest niebezpieczny z tego powodu, iż jest zwykłem zjawiskiem podczas wyborów. Stracenie głównego przewódcy powstania generała Serrano nie świadczy o zupełnem zapobieżeniu dalszemu rozszerzaniu się ruch. Niewątpliwie miejsce generała Serrano zajmą inni kandydaci na prezydentów, którzy przy pomocy siły zbrojnej będą starali się zgodnie z tradycjami meksykańskiemi przeciwstawić się generałowi Obregonowi, którego popiera obecnie rząd.

Zderzenie parowców

w porcie hamburskim.

Hamburg, 7 października.

Wczoraj w porcie hamburskim nastąpiło zderzenie parowca niemieckiego „Kaethe" z duńskim parowcem „Eros". Parowiec niemiecki wiózł węgiel z Gdańska. Szwedzki parowiec został tak poważnie uszkodzony, że musiał zaniechać dalszej podróży.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 8 października 1927.

GOTÓWKA: Dolary 8.91. CZEKI: Holandja 358.70, Londyn 43.54, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.13, Praga 26.50, Szwajcarja 172.45, Wiedeń 126.21.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62.25, Pożyczka dolarowa 85.50, Pożyczka kolejowa 102.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 62, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 58.50, 8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego po 92, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 57, 8-proc. m. Warszawy zł. 75—74.50, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 60.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133, Bank Polski 145.50—147.50, Bank Zachodni 25, Bank Zarobkowy 89, Elektrownia w Dąbrowie 75, Siła i Światło 101, Cukier 5—5.10, Wysoka 124—123, Węgiel 98—99 Cegielski 43.50—44, Lilpop 32—31.75—32.25, Modrzejów 8.95—8.90—9, Norblin 215, Ostrowieckie 91, Rudzki 57, Starachowice 67—68, Ursus 15.50, Zawiercie 36.25—36, Żyrardów 18—17.90, Borkowski 3.35, Haberbusch 151, Spirytus 27.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 7 października. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 36 tys., wewnątrz kraju 13 tys., wywóz na kontynent 21 tys., loco 21.25, październik 20.73, listopad 20.83, grudzień 20.92—94, styczeń 20.96—98, maj 21.41—45, lipiec 21.43.

Nowy Orlean, 7 października. Loco 21.02, październik 20.92, grudzień 20.98—21.03, styczeń 21.02—06, marzec 21.24—30, maj 11.36, lipiec 21.20.

Liverpool, 7 października. Havas. Notowania początkowe: październik 11.38, styczeń 11.40, marzec 11.40, maj 11.30. Notowania końcowe: październik 11.30, listopad 11.29, grudzień 11.35, styczeń 11.36, luty 11.36, marzec 11.37, kwiecień 11.18, maj 11.39, czerwiec 11.06, lipiec 11.29.

Liverpool, 7 października. Bawełna egipska Sakellaridis: Tendencja ledwo stała: styczeń 18.55, marzec 18.60, listopad 18.47.

Brema, 7 października. Bawełna amerykańska 23.15 centów dolarowych za lbs.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.91 i pół i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Widmo protokułu genewskiego.

„Labour Party" atakuje bardzo ostro politykę zagraniczną rządu Baldwina.

Londyn, 7 października.

Na wczorajszem posiedzeniu partji pracy w Blackpool, została uchwalona rezolucja o wielkiej donłosłości dla utwierdzenia pokoju w Europie. Rezolucję tę wniósł zarząd partji. W rezolucji tej partja pracy oświadcza się na korzyść międzynarodowego zorganizowania pokoju na podstawie protokułu genewskiego. Uchwała została przyjęta. W dyskusji oświadczali mówcy, że zagraniczna polityka obecnego rządu angielskiego Baldwina i Chembarlaina jest wroga pokojowym tendencjom. ponieważ rząd angielski dotąd każdą próbę przeprowadzenia traktatów zabezpieczających poszczególne kraje oraz konwencje arbitrażowe odrzucał. Rezolucja w końcu domaga się ponownego rozpoczęcia rokowań pomiędzy Anglją a Ameryką. ażeby załatwić dotychczas nie uzgodnione kwestje rozbrojeniowe, a zwłaszcza sprawę swobody na morzach. Następnie rezolucja domaga się zawarcia traktatu pomiędzy Anglją a St. Zjednoczonemi, któryby wykluczał po wieczne czasy możliwość wojny i umożliwiał poważne ograniczenia zbrojeń na morzu. Końcowa część rezolucji potępia rewizje domowe w towarzystwie sowieckiem „Arcos" i żąda od partji pracy, aby jaknajprzędzej przeprowadziła ponowne podjęcie stosunków z Sowietami na podstawie wzajemnego nie mieszania się do wewnętrznych spraw drugiej strony.

Obniżenie wieku wyborczego

dla kobiet w Anglji.

Londyn, 7 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Kongres konserwatystów odbywający się w Cardiffie w południowej Walji, w którym bierze udział 2.500 delegatów przyjął rezolucję domagającą się obniżenia wieku wyborczego kobiet do lat 21. Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos na kongresie aprobowali politykę rządową. podkreślając przedewszystkiem zasługi rządu konserwatywnego w związku z stosunkami angielsko-sowieckiemi oraz unormowaniem stosunków pracowników i pracodawców przez przeprowadzenie prawa o Trade-unionach.

Kronika telegraficzna

— Do Melilli przybyła hiszpańska para królewska, witana z entuzjazmem przez ludność.

— Sprawozdawca wojenny „Timesa" został zamordowany w Honan przez wojska chrześcijańskiego generała Fenga.

— W niedzielę rozpoczyna się w Berlinie sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy pod przewodnictwem Alberta Thomasa, który przybywa do Berlina w sobotę rano.

— W okolicach Buzeu (Rumunja) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Trzech pasażerów uratowało się przy pomocy spadochronu.

Rekord ubezpieczeniowy Towarzystwa Przyszłość

Żyjemy w epoce rekordów w sporcie, technice, przemyśle. Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość" sp. akc. w Warszawie ustanowiło rekord ubezpieczeniowy.

Jak się dowiadujemy, Tow. „Przyszłość" wypłaciło p. Sarze Frejlich, wdowie po b.p. Salo Frejlichu sumę 7.700 dol. amerykańskich za polisy nr. nr. 18.996 i 16.679 pomimo zaledwie kilkumiesięcznego trwania ubezpieczenia. „Rekordsmanem" jest tu dyrektor łódzkiego oddziału „Przyszłości" p. Salo Opatowski, który przyczynił się do tak szybkiej likwidacji polisy.

Kradzież.

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu Lejby Rozenberga przy ulicy Zawiszy 32. Łupem ich padła garderoba wartości 1032 złote. Zawiadomiono o występie złodziejskim policję, która wszczęła dochodzenie.

JAK poprawić sobie byt?

Jaką drogą ulżyć można sobie samemu i całej swej Rodzinie?

Kolektura nasza, która przez szereg długich lat studjowała dziedzinę Loterji na Zachodzie, a nawet w Południowej Ameryce, w osobie Szefa Kolektury, E. Lichtensteina, zmierzała, zmierza i zmierzać będzie do uświadomienia całego Społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, aby poszło ono za przykładem Państw Zachodnich, które rozsprzedają 750.000 losów. Dzieje się to dla tej prostej przyczyny, że na Zachodzie na loterji gra każdy i każda, przemysłowiec i fabrykant, rzemieślnik i robotnik, pan i chłop, bogaty i biedny, ojciec, matka, syn, córka, słowem każdy, bez różnicy stanu, płci i narodowości.

Czyż my przy swojej energji i chęci do pracy, umiejętnem życiu, nie powinniśmy mieć w budżecie swym pozycji „Loterja" i być w posiadaniu chociażby jednej czwartej losu? Czyż my nie powinniśmy prześcignąć Zachód? Czyż obecne 130.000 losów 16 Loterji Państwowej nie są tym czynnikiem, który jest w stanie każdego zaspokoić, byt materjalny poprawić? Dom — Rodzinę do równowagi doprowadzić?

Historja i rozwój Polskiej Loterji Państw jasno dowodzą, że na loterji dziś powinien grać każdy. Każdy siłą rzeczy powinien sobie oszczędzić, by dać sobie samemu możność zagrać na loterji, — gdyż tylko ta gra może go wzbogacić.

Cena losów do I kl. 16 Lot. Państw. jest bardzo minimalna:

1/4—Zł. 10 — 1/2—Zł. 20 — 1/1—Zł. 40

a wygrać można kolosalne sumy, bo

Ogólna suma wygranych Zł. 19.904.000 a **Główna wygrana Zł. 650.000**

co drugi los wygrywa!!!

Nasza kolektura uszczęśliwiła już tysiące rodzin!!!

Nasze losy są tym zwiastunem szczęścia, o które każdy i każda się dobija, przeto oczekujemy was wszystkich, byście wstąpili do naszej Centrali lub do jednego z naszych oddziałów i kupili sobie u nas nasz los.

Zamiejscowi losy nasze zamówić mogą piśmiennie u nas w naszej Centrali, Marszałkowska 146, zawiadamiając nas o wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. dla Warszawy 9.374, dla Łodzi 64.209.

Nasza kolektura egz. od 1835 r.

E. LICHTENSTEIN
Łódź, Piotrkowska 72
(Gmach Grand-Hotelu.)
Centrala Kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146



Nadeszły



ŚNIEGOWCE

Tretorn szwedzkie	damskie	31.00
Kwadrat ryskie	„	25.00
Gentleman	„	24.00
Pepege	„	20.00
Śniegowce dziecinne	Od Zł.	15.00

KALOSZE: Męskie, damskie i dziecinne

Skład śniegowców i kaloszy
„FANTULIS"
w Łodzi, ul. **Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej) Tel. 61-96



Sprzedaż również na weksle kupieckie.



Fabryka Aparatów Elektrycznych
„ERKA"
Sp. z o. o.
Łódź, ul. Pusta № 7. ∴ Telefon 13-63.

ZAKRES FABRYKACJI:

Wyłączniki i przełączniki drążkowe, wyłączniki pokrętne, bezpieczniki porcelanowe rozetki rozgałęzieniowe sworznie bezp ecznikowe, końcówki kablowe.

Cenniki na żądanie. Cenniki na żądanie.

OCZYSZCZAJCIE struny głosowe, WZMACNIAJCIE głos za pomocą **PASTILLES VALDA**, sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą **VALDA.** We wszystkich aptekach i składach aptecznych.

BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!
Które z Was chcą nauczyć się gruntownie fachu niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia, która nauczając już od lat 24, daje gwarancje szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju, szycia, modelowania, pasowania i bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc Zapisy od 11—3 i 5—7 F. Grynblat, Żeromskiego 9 m. 33, prawa oficyna, I-sze piętro.

Kursy Kosmetyczne Dr. Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m 3
Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo Zapisy codziennie

---

Poszukuję wspólnika
od 3—5.000 zł. (pieniądze zagwarantowane) dobry zarobek.
Wólczańska 78, III piętro, fr. na lewo.
Skoczyński od 10—12 i 5—9 w

Poszukiwana do kupna „Kreuzspulmaszyna"
Oferty sub. „Dobra" do Administracji Republiki.

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL
(Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib" Paris)
Cegielniana 19, m 8
Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, węgrów i in. defektów cery. Spec. masaże twarzy i ciała oraz odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapja. „Solux" **Przyjmuje od 10-8** Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty **Ulgi dla pracujących**

KROJU
nowoczesnego, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem stosowanym w Paryskiej Akademji, zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty, pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Wykłady prowadzi osobiście mistrz Paryskiej Akademji E. Wiśniewski. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program bezpłatnie. Formy bibułkowe od 50 gr. Przy kursach pierwszorzędna pracownia. Łódź, Piotrkowska 86, front.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski
I. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

Światło zgasło? Motor stanął?
dzwoń **60-34**

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.

Dyżury przez całą dobę.

60-34 umieszczony w książce telefon pod lit. „P" (Pogotowie Elektryczne) Przyjmuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

„H. Szmechel i Synowie" Sp. Akc.
dawniej **SZMECHEL i ROZNER**
Piotrkowska **160**

Stałym klijentom — Raty. Urzędnikom rabat.

Na raty tanio!
Tylko w firmie „KREDYT" Nawrot 15, I p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, damskie płaszcze, swetry, obuwie, firanki, kapy, kołdry, bieliznę, damską i męską **na raty tak tanio jak za gotówkę** „KREDYT" Nawrot 15 (róg Sienkiewicza) I sze piętro, front

Konfekcja
wszelkiego rodzaju.
Ceny przystępne.

Damskie płaszcze z futr.
Suknie z rypsu i popeliny wszystkich rozmiarów Obstalunki w 24 godz.
Ulstry, flauszy.
Palta m. z fokowym kołn.
Spodnie w wielkim wyb.
Paletka dla chłop. i dziew.
Bielizna Kołdry, firany Pledy, Kotze, towary.

ROMANA Praszkierowa
Absolwentka konserwatorjum w Lipsku **wznowiła lekcje gry fortepianowej** Sienkiewicza № 37, m. 40, Zastać można od 1—2 i od 4—5 p. X

KALOSZE, ŚNIEGOWCE
pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych w pełnym assortymencie **nadeszły do firmy**

Adolf BOKSLEITNER i S-ka
SP. Z OGR. ODP.
Piotrkowska 149

Nigdzie taniej nie kupicie!
HURT. Najwyższe gatunki! Ceny najniższe! DETAL.

Baczność stolarze!
Tani miesiąc! Tani miesiąc!

DYKTY BLOCHOWSKIE „B. B."

145X125 c/m 3 m/m zł 2. — 4 „ „ zł. 2,75 5 „ „ zł. 3,40

Dykty do łóżek Blochowskie

118X105 c/m 3 m/m 40 sztuk zł 60 4 m/m 30 „ zł. 60

poleca **Skład fornierów i dykt**
Gdańska 39 tel. 605 i Zgierska 53.



Przed kupnem mebli, proszę obejrzeć moją elegancką
wystawę meblową
w Łodzi przy ul. 66 Wschodniej 66
tel. 34-25
u L. SALOMONOWICZA
gdyż u mnie można nabyć kompletne urządzenia i panieńskie pokoje oraz pojedyńcze meble po cenach przystępnych **na dogodnych warunkach**
Długoletnia gwarancja — **Punktualne wykonanie.**



NA RATY! Zegary zegarki firm Longines. Omega, Zenith i in., złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
JAN CHMIEL
100. PIOTRKOWSKA 100.
Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne

---

NAJTANIEJ i na najdogodniejszych warunkach nabyć można:
od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych
tylko w firmie — **F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK RZGOWSKA 2**
Długoletnia gwarancja Tel. 43—08.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
H. MILNERA
Łódź, Piotrkowska № 38, telefon 19-95
poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze **materiały i modele.**

KINO „IMPERIAL"
16. ZAWADZKA 16.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty święta i niedziele o godz. 1.30

UWAGA! Przyjmuje się reklamy na ekran licząc od 20 zł. miesięcznie.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!!!

1\. TAJEMNICA SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

W rolach głównych: KLARA WINDSOR i NORMAN KERRY.

2\. TAJEMNICA ZAMKU MERSAY (w 8-miu aktach).

Dr.
ST. BIBERGAL
MONIUSZKI 11. Tel. 63-72.
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS
choroby oczu przyjmuje
Aleje Kościuszki 13
Przyjmuje od 12—2 i od 7—8.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski
CH. BESSER
Łódź, Piotrkowska 82, tel. 11-49.
Wykonuje palta, kostjumy oraz futra podług najnowszych modeli
Ceny umiarkowane

W centrum miasta
Lokale murowane na remizy, składy, warsztaty do wynajęcia
Dowiedzieć się Cegielniana 14 m. 7, między 3—4 godz. popoł.

CZY CZYTALIŚCIE NAJNOWSZE POWIEŚCI?

P. BENOIT: Trędowaty król
M. DEKOBRA: Hamydal-Filozof
I. ERENBURG: Trzynaście fajek
Walet dzwonkowy i S-ka
J. GERMAN: Usta o zmroku
T. HARBON Metropolis
M. LESZCZYŃSKA - MITTELSTAEDT Tańczące siostry
T. KONCZYNSKI Blask miłości
K. MICHAELIS: Metta Trap
Pani Joanna
M. OSTENSO: Krzyk dzikich gęsi
J. WASERMAN: Dziecię Europy
CL. VAUTEL: Proboszcz śród biedaków
Miłość po parysku
F. ZOBEL TITZ: Przekleństwo
S. ZWEIG: Amok
24 godzin z życia kobiety

i inn. wypożycza
Czytelnia Nowości
ul. Narutowicza 14.

LEKARZ-DENTYSTA
FELICJA ROZEN
Kilińskiego 49, tel. 5436
wznowiła przyjęcia

JĄKANIE
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zak. Lecz. dla jąkałów S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22
Prospekty bezpłatnie w kancelarji godz. 4—5 p. p.

Swat (ka)
mający znajomości w lepszych sferach izr. zechce złożyć swój adres do Republiki sub. S. A.



Żądajcie wszędzie łóżek patentowanych
„PALMA-PATENT"
które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykanki, wózki spacerowe i krzesełka dziecinne oraz materace druciane wyścielane miękkie
Północna 24, tel. 31-85
Przyjmuje się wszelk. rodzaju reperacje

Dr. med. **N. Jelenkiewicz**
Choroby wewnętrzne
powrócił
Zawadzka 23, tel. 46-75
przyjmuje od 5½—6½

Dr. Stefan Lewy
Piotrkowska 145, tel. 62 81
Choroby wewnętrzne i dzieci
Godziny przyjęć 5½ do 8-ej
NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ
w godzinach do omówienia

Do wynajęcia
4-3 pokoje i kuchnia
z wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem. **Cegielniana Nr. 25**, obejrzeć można w godz. między 1—2, oprócz dni świątecz. Dozorca wskaże

Młody buchalter
poszukuje zajęcia na godziny. Siedmioletnia praktyka, poważne referencje. Zainteresowane firmy zechcą złożyć łaskawie swe adresy do administr. Il. Republiki sub. "Taylor"

Modelarz
rutynowany
który przejąć może cholewkarnię dużej fabryki obuwia Polski Zachodniej poszukiwany. Zgłoszenia upr. się do biura ogłoszeń „Par" Poznań, ul. Marcinkowskiego 11 „Fabryki" 16

Poszukiwani są
Odlewacze
i
pudełkarze
Zgłaszać się do firmy „Gentleman" Alesandrowska 156.

UWAGA!
Farbowanie włosów prawdziwą francuską **HENNĄ**
po zł. 18.—
wykwitny manicure 75 gr.
Odciski wrośnięte paznokcie wycina się bez bólu w Gabinecie Kosmetycznym
Pauliny Zylbergowej
Al. Kościuszki 27.

Istniejące na mocy ministerjalnego zezwolenia
Biuro porad i zleceń prawnych i handlowych
„WIEDZA"
Antoniego Kozaneckiego
zostało przeniesione
na Cegielnianą 6, m 5, tel. 43-83.
Specjalność: zawikłane sprawy hipoteczne spadkowe i majątkowe.

Szkoła chodzenia
(Gehschule)
w dobrym stanie poszukiwana. Oferty do adm. Republiki pod „Gehschule"

8 krosien kortowych
tkackich warsztatów B. I. Grossenhain 5 skrzynk. 15¼ szerok. **Pappkarty** 33 Schaftmaszyna №№ 21100 **pierwszej jakości** z wszelk. przynależn. w ruchu do sprzedania. Zgłoszenia „B. T." do adm. Republiki

Zofja Drabkinowa
wznowiła lekcje
gry fortepianowej
ul. Kamienna 22 m. 5 od 9 do 2-ej

Wytwórnia drabin
wszelkiego rodzaju
H. LEPIARSKI
Sienkiewicza 56 — Tel. 51-56.



Juljusz Rozner,
Łódź, Piotrkowska 98/100.

Największy wybór eleg. konfekcji w Łodzi.

Eleg. palta damskie	Palta męskie
od 45 do 350	z futrz. kołn. od 150 do 275

Świeże modele nadeszły.

TYLKO
9 Piotrkowska 9
I p. fr., tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI
Po cenach konkurencyjnych!
Na najdogodniejszych warunkach
Uwaga: Żadnej filji nie posiadam
Na składzie wielki wybór łóżek metalowych po cenach bardzo niskich

Długoletnia właścicielka
Pracowni Sukien i Okryć w Łodzi
po rocznym pobycie **w Paryżu**, powróciła z najnowszemi modelami firm paryskich: **Drecoll, Patou, Lanvin** i przyjmuje zamówienia.
Z poważaniem
M. MAJERCZYKOWA
Gdańska 61 m. 8 u p. Openheimowej.

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski Męski i Damski
Leona Muszyńskiego i W. Wawrzyniaka
Cegielniana 45. Telefon 50-07
Po przeniesieniu zakładu naszego do znacznie rozszerzonego lokalu w tymże domu polecamy się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Dwuletnia praktyka dała nam możność przekonania się, że zdobyliśmy całkowite zaufanie Sz. Klijenteli. Ufamy, że Klijentela nadal darzyć nas będzie swoją sympatją. Zakład nasz stoi na wysokim poziomie higieny, techniki i komfortu.
Uwaga: Nowozaangażowane wybitne siły fachowe!





Na sezon zimowy
PIECYKI i KUCHENKI
kaflano-szamotowe różnego wzoru i gatunku w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca
M. BLECHNOWICZ
Żeromskiego 1-a. (Pańska).
Pierwszorzędne wykonanie!
Ceny przystępne



Pracownia Sukien
A. MASZKOWSKIEJ
Piotrkowska 117. Tel. 30-03.
Wykonywuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów podług ostatnich nowości sezonu. Ceny przystępne.

Oszczędność bogaci.
Już powszechnie wiadomo, że najlepszym źródłem zakupu
MEBLI
jest firma **Z. BOCIAN**, Piotrkowska 41 w podwórzu
Uwaga! **Okazyjnie do sprzedania: Sypialnia mahoniowa prawie nowa w cenie 2.200 zł oraz salonik mahoniowy jedwabiem kryty.**

FUTRA
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych polecają
B-cia F. i J. PIETRUSZKA
Zielona 2 telef. 42-38 róg Piotrkowskiej
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.—



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

Rutynowany, zdolny
Buchalter-Bilansista
biegły korespondent polsko-niemiecki, obecnie na niewymówionej posadzie w fabryce pończóch, pragnie zmienić posadę, najchętniej w tejże branży. Oferty pod „Bil" do admin. „Republiki".

Lekarz-dentysta
A. Cenżar
Piotrkowska 82.
Przyjmuje codziennie od 10 rano do 7-ej wiecz.

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) in egne signorina laureata in lettere
Tel. 35-09 dalle 9—1 e dalle 5—8
Tel. 48-62.

Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych
Lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania ładny żółty pies roczny rasy czystej wilczej Andrzeja 3/ Pietrzyk. 9

Kupię półciężarowy używany samochód lub same podwozie Of. „W 115" 9

Ziemi 400 łur przyjmiemy. Adres. Fabryka, ul. Juljusza 30/34. 11

Sklep z jednym pokojem sprzedam zaraz, —Zamenhofa 14. 9

Karakułowe palto sprzedam, ulica Kilińskiego 129, — Adler.

Aparat Meyera — „Ibzer" 4° 9X12 zupełnie nowy oraz statyw poczwórny okazyjnie sprzedam ...elona 42, m. 37 1 — 5.

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, lancie damskie na salafro- Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt". Nawrot 15 I piętro 30p

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Rury ogrzewalne gęstożebrowe nowe do sprzedania Oferty pod „Rury" 511—9

Do sprzedania sklep dwa pokoje z kuchnią z powodu zmiany interesu. Wiadomość Główna 9 pralnia

Maszyna do szycia do sprzedania. Nawrot 72 pr. ofic 1 p. m. 22.

W Poddębiu plac ładny do sprzedania przy górzystym lesie na letnisko w najlepszym punkcie wiadomość Piotrkowska 92 m 85.

Okazyjnie do sprzedania meble kuchenne, także maszyna do kopjowania listów i półka wielkości wysos. 170 x 200 szer, Pilc, Karola 4

A meble sypialnia na słoniową kość kredens pokojowy gardero- by, szafy łóżka sprzedaje stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Samochód „Chevrolett" w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania Gdańska 108.

Sprzedam sklep z pokojem, lub zamienię za dopłatą. Grabowa № 29. Szmidt

Plac wraz z zabudowaniami przy przy ul. Żabiej 17 (Radogoszcz) do sprzedania za 5100 złotych.

Okazyjnie sprzedam maszynę do szycia Singera bębenkową w dobrym stanie bardzo tanio, Kopernika 59 lewa of. parter.

Kredens, stół, krzesła, kuchenka ruchoma i inne meble do sprzedania tanio. Wólczańska 222, m. 35, of. poprzeczna III p.

Dom handlowy poszukuje do dobrze prosperującego interesu wspólnika z kapitałem 1500—2000 dolarów. Kapitał pod osobistą kontrolą. Of. pod „Vicisir" do adm. Republiki. 11

Okazyjnie do sprzedania story, filet Konowa, Nowomiejska 4 prawa of ostatnie wejście.

Rower wolne koło prawie nowy sprzedam Zawadzka 36 m. 9.

Lokale

Pokój ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem dla 1—2 osób do wynajęcia Nowo - Cegielniana № 26 m. 2 do g. 11 rano, od 3—5 i od 8 wiecz. 9

Dwaj młodzi panowie na stanowisku, poszukują pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem Oferty „Śródmieście" 9

Do wynajęcia 1-2 pokoju ładnie umeblowane, słoneczne w czystym domu Dowiedzieć się Wschodnia 74, m. 5 od 2—6 p p

Pokój do wynajęcia dla pana Nowo - Cegielniana 14 m. 10

Dla Pana ładnie umeblowany pokój Nowo - Cegielnianej 12 m 6

Dwa słoneczne pokoje pojedyńczo lub razem panom odnajmę. Aleja 1-go Maja 21 m. 8 front. 9

Pokój umeblowany czysty, słoneczny do wynajęcia. Piotrkowska № 211 m. 7 od 9—11-ej i od 3—5 9

Pokój umeblowany w czystym domu do wynajęcia Pianino na miejscu Wiadomość Konstantynowska № 30 m 34 między 11—1 i 6—9 9

Do wynajęcia słoneczny umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez — Cegielniana 7, m. 7 9

Poszukuję pokoju w okolicy Placu wolności „Nauczycielka" 9

Pokój ładnie umeblowany przy inteligentnej rodzinie dla mężczyzny od zaraz. Sienkiewicza № 37 m 17, 9

Z duże, nieumeblowane pokoje przy rodzinie poszukiwane. Oferty dla „B.T." do administracji.

Przyjmę panów na mieszkanie chrześcijan lub odstąpię pokój Konstantynowska 53 m. 20.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego w centrum miasta biuralistka. Of. sub. „I".

Pokój frontowy duży umeblowany od zaraz do wynajęcia Nowo-Cegielniana 6 m. 12 od 10—17. 11

Pokój frontowy do wynajęcia. Wejście z klatki schodowe. Wiadomość: Al. 1-go Maja 4, m. 6, od 2 do 4.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Żeromskiego 11, front I piętro, m. 18.

Poszukje pokoju z wygodami, Of. sub „M.F" do adm. Republiki,

4 pokoje z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią Pośrednicy pożądani, Wiadomość. Radwańska № 17, m. 7 od 1—2.30.

Pokój umeblowany, tanio od zaraz do wynajęcia, Stacja tramw. pod domem, Wiadomość Radwańska 17, m.7 od 1—2.30,

Elegancko umeblowany pokój z wejściem wprost ze sieni w centrum miasta od zaraz do wynajęcia, Of. sub „Centrum" do adm. Republiki,

Odnajmę słoneczny pokój umeblowany w ładnym domu pojedyńczej osobie, Żeromskiego 77/79, m. 3.

Odnajmę umeblowany pokój panu (izraelicie), ul Ewangielicka 7, m.7.

Mały odgrodzony pokoik odstąpię inteligentnej izraelitce. Andrzeja 56. m 2, od 2 do 3.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do odnajęcia, Południowa 28, m. 14.

Z powodu wyjazdu natychmiast odstąpię pokój z kuchnią z meblami i wygodami na pierwszem piętrze przy tramwaju ul Sucha 4, m. 8, front I p. przy ul Rokicińskiej I-szy przystanek za monopolem.

Pokój z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje Pośrednicy pożądani. Of. sub „T. C." do adm. Republiki.

Poszukuję pokoju umeblowanego może być z kuchnią lub też 2 pokoje zupełnie z oddzielnem wejściem wprost ze schodów w Radogoszczu możliwie blisko przystanku tramw. Oferty sub „J M. 47" do adm. Republiki.

Pokój do wynajęcia przy izraelickiej rodzinie, ul Główna 9, m. 18, od 10 do 3.

Eleganckie 5 pokojowe mieszkanie odstąpię. Of. sub „A.Z" do adm. Republiki

Odnajmę pokój dwum panom albo młodemu małżeństwu. Al. 1-go Maja 51, m. 4.

Ładny pokój umeblowany wygodami dla jednej osoby do oddania. Aleja I-go Maja 15. m. 13 front.

Odnajmę pół sklepu oraz z oknem wystawowym L. K Lausz, Łódź, Gdańska 12 (róg Konstantynowskiej)

Przyjmę panią na mieszkanie, tamże potrzebna uczenica do szycia Kilińskiego 78 m 9

Posady

Potrzebne wykwalifikowane szpularki i formiarki od zaraz Wiadomość fabryka pończoch Narutowicza 57 9

Poszukiwana inteligentna wychowawczyni izraelitka do 2 i ½ letn. chłopca, Wólczańska 4, 1-sze piętro front m. 4 od 2-5 9

Sympatyczna panienka poszukuje posady u samotnego pana, może być u izraelity Oferty proszę skł. dać do adm. „Republiki" pod „Szatynka" 9

Przyjmę pannę z dobremi świadectwami do 3 letniej dziewczynki, Damm, Gdańska 28 9

Pielęgniarka z długoletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuje pracy prywatnie przeważnie u położnic oraz niemowląt. Oferty dla „pielęgniarki" proszę o wcześniejsze zamowienia.

Buchalter z 20 letnią rutyną przemysłowo handlową i bankową poszukuje posady stałej lub zajęć dodatkowych. Referencje solidne Adres Łódź Redakcja Republiki dla Szymańskiego. 9

Szweiser lub spawacz ślusarz poszukuje pracy. Oferty pod „Spawacz". 9

Potrzebny chłopiec do składu towarów włókienniczych Pierwszeństwo dla tych którzy już w tej branży pracowali. Zgłoszenia; Silberstein i Weinstein, Piotrkowska № 56.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Dyplomowana drogistka poszukuje posady, zarządzającej „składem aptecznym może być na prowincji Oferty sub. „drogistka" do administracji „Republiki".

Przyjmę inteligentne o chłopca i panienkę do praktyki w pracy kuśnierskiej Piotrkowska 113 m. 12

Potrzebne uczenice do pracowni sukien, 6-go Sierpnia Nr. 25.

Buchalter ze znajomością fabrycznej buchalterji poszukiwany. Oferty z podaniem wynagrodzenia sub „Frezet" do adm, Republiki,

Potrzebni szewcy na różną robotę Kilińskiego 55 Magazyn obuwia.

Osoba starsza poszukuje posady w charakterze gospodyni do 1-2 osób smacznie gotuje. Referencje poważne Of. dla „A.H" do adm. Republiki.

Potrzebny pracownik fryzjerski, damsko-męski. Radwańska 36

Robotnika do wózka i chłopca z ślusarni lub kuźni przyjmę zaraz. Główna 51, Koźminek.

Potrzebni zaraz do biura inteligentna praktykantka z średniem wykształceniem. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i swoim adresem składać w adm Republiki sub „Uczciwa praca biurowa"

Agent-Inkasent który jest obeznany u klijentów branży kolonial-spożywczy poszukuje pracy, Of. sub „Agent 24" do adm. Republiki,

Technik-budowlany dobry rysownik i kalkulator, ze wszystkiemi budowlanemi jak również biurowemi robotami, w sporządzeniu kosztorysów i obrachunków obeznany z I-o rzędn. referencjami poszukuje połdziennego lub akordowego zajęcia zgł. do adm Republiki sub „Technik"

Młody człowiek z kilkuletnią praktyką buchalteryjną piszący na maszynie, poszukuje posady Wymagania skromne. Oferty sub „7483" do adm Republiki,

Zdolny Rymarz poszukuje pracy może w fabryce albo na wyjazd, Of sub „Rymarz" do adm, Republiki,

Posady biurowej lub przedstawicielstwa przemysłowego - handlowego poszukuje długoletni samodzielny korespondent polsko, niemiecki, piszący bardzo biegle na maszynie, liczący lat 29. Na żądanie bardzo poważne referencje, Zgłoszenia pod „K.S" do adm. Republiki,

Za wyrobienie posady bezpłatnej w aptece w charakterze uczenicy dam wynagrodzenie wedle umowy, Oferty sub „Zdolna Maturzystka"

Froeblanka skromnych wymagań poszukiwana do ochletniego chłopczyka Zgłaszać się Dr, Jelenkiewicz, Zawadzka 23, między 3-5.

Zdolna krawcowa bieliźniarka przyjmie szycie po domach lub u siebie P zejazd 2, Masik

Poszukiwana inteligentna panna do ucznia I klasy na kilka godzin po południu Pierwszeństwo osoby znające francuski i muzykę. Zgłoszenia B. Zynger, Radwańska 19, w godzinach 3 do 5 tel. 32-08.

Zdolna panna izr. w celu zmiany posady przyjeła by posadę ekspedjentki, sprzedawczyni i.t.p. Łask. of. sub „Sumienność" do ad. Republiki.

Potrzebni ślusarze na roboty budowlane mogą się zgłosić Bałuty Piwna 25 od 1 po poł. do wieczora Morzecwski.

Zdolna panna do dzieci z długoletnią praktyką poszukiwana Wiadomość Poznański Kilińskiego 50.

Aptekarska uczenica z praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „Zdolna"

Gońców z własnymi rowerami poszukuje Kiersz Żeromskiego 91.

Rozmaite

Obiady domowe smaczne na świeżem maśle po 2 i 3 zł. Ul. Abramowskiego 19 m. 29 II p. front, 9

Rysownia wzorów pracownia haftów maszynowych ręcznych Taszycka, Nawrot 2 9

Wykwintny manicure 70 gr. Piotrkowska № 128 m 16 9

Pończochy oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 W podwórzu na prawo I w. I piętro 30p

Dywany reperuje Tkalnia sztucz na Piotrkowska 9 .

Manicure. Cegielniana 19 front parter.

Idąc z poczty ul 28 p Strzelców Kaniowskich zaginęły mi dwa portrety otrzymane z Ameryki. Kto znajdzie proszę o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem pod adresem ul. Rybna 12 H. Honig

Inteligentny mężczyzna lat 38 ew. o wysokiej kulturze posiadający dobre stanowisko i pewien majątek pragnie zawrzeć znajomość z dystygowaną panią wysoką, smukłą, w wieku lat 26-36 Ścisła dyskrecja zapewniona. Listy nadsyłać do admin. Republiki pod „Samotny"

Poważny intel. izr. fachowiec duchem przedsiębiorczym zawrze znajomości z poważną i samotną izraelitką posiadającą mieszkanie i coś kapitału cel interesowy i towarzyski. Dyskrecja sumienna. Łask. oferty sub „Herman" do adm, Republiki.

Mężczyzna młody, intel lat 28 pragnie poznać wdowę która posiada własne mieszkanie w celu wspólnego życia. Oferty pod „Wspólne" do adm. Republiki.

Inteligentna izraelitka poszukuję męża posiadającego własny interes ew. na stanowisku. Wdowiec niewykluczony Oferty sub „Gospodyni" do adm. Republiki.

Mały pokojowy piesek, bardzo czujny do sprzedania Milsza 25, m 49 oficyna.

Ratujcie włosy! „Szyllerin" (zioła) zawiera substancje pożywczne, wzmacniające cebulki włosowe. Doskonały środek Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie Daje cudowny porost Posiadamy już tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań do sprawdzenia. Dowody przy kupnie Pakiet 2 zł. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowymi). Zamowienia nadsyłać listem poleconym lub przekazem, Redakcja "Swit" Warszawa, Nowowiejska 32 6. Skrzynka pocztowa 571.

Manicure hygieniczny. Wschodnia 74 prawa ofic, parter,

Wykwalifikowana modystka przerabia filcowe, aksamitne i jedwabne kapelusze najmodniejsze za 3 zł oraz nowe 7 zł L dzbarska Zielona 6 w podwórzu.

Zgubione dokumenty

Jan Bocheński zagubił świadectwo 4 klas gimn. Tomaszewskiego 9

Dunowicz Jakób zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi

Zaginął dowód osobisty wydany w Brzezinach na imię Janina Duk i książka kasy chorych wydana w Łodzi.

Zgubiono 2 weksle po sto złotych na zlecenie Matnidy Fiener, podpisany przez Tomasza Toschika, żyr. Józef Wagner, ostrzega się przed nabyciem, G. Fitzner, Zduńska-Wola, wieś Opieszyn 18.

Feigang Karol zagubił książeczkę wojskową № 1307 P.K.U. Łódź. 11

Goldsztajnowi Lejbowi zam. przy ul. Brzezińskiej 28 skradziono pieniądze, książeczkę wojskową i patent handlowy 5kat. świadectwo na kon e wyst. na im. Rozenberga pokwitowanie zapł. komornego oraz inne papiery.

Nauka i wychowanie

Studentka przyjmie lekcje (korepetycje) lub deon-pla ce Przysposabia szybko i tanio do wszystkich klas Wiadomość Lipowa 33 m 2 od 4-6

Udzielam polskiego, historji i stenografji, Piotrkowska 150 Dozorca wskaże

Udzielam lekcji muzyki (fortepianu) Ceny przystępne, Zielona № 57, m. 20.

Angielskiego pragnę pobierać inteligentnego pana wzamian za lekcje francuskiego, niemieckiego, polskie go Łaskawe oferty sub „R. W. 25„ do adm. Republiki,

Francuskiej konwersacji udzielam niedrogo Wiadomość: Księgarnia „Czytaj", Narutowicza 2, pomiędzy 10—12 rano

Niemieckiego ... townie ... łam po cenie ... dzo przystęp... Piotrkowska ... 1, tel. 43-4...

Angielskiego ... ratury ... sacji, udziela ... nowana nauc... ka. Zawadzk... m 9 front o...

Muzyki gr... nie ud... na skrzypca... tepianie ... nie, gitarze ... orji muzyczn... Amatorom ... skróconą ins... ty, nuty na ... scu. Piotrk... 87, m. 8.

Angielskiego ... wersacji ... spondencji li... ry pojedyńcz... małych grup... dzielam. Zała... wszelką kor... dencję i tłom... nia Cegielni... m 25

ANGIELSKIE... konwersa... literatury ud... rutynowany ... ciel ul Nar... cza 40, m. 5... od g. 4—6 p...

Muzyki (forte... wyższe... początkow ud... dorosłym i d... według na... szych metod ... zł miesięcznie ... sposabiam do ... muzycznych ... czańska № ... m. 6

Udzielam le... lektrotec... matematyki ... kow Piotrko... 103 m 37

Nauczyciel g... jum udz... lekcji angiel... i niemieckieg... teratury, kon... cji i koresp... cji handlowe... stayn, Cegie... № 5

Kores onden... handlow... wainą w ang... francuskim ... mieckim oraz ... czenia załat... stayn, Cegie... № 5

Niemiecki, ... ki, konw... teorja Ethel ... Sienkiewicza ... m 17, widz... 12—4.

Wykwalifikow... korep... udziela lekcji ... petycji spe... i łacina zakres... klas opłata od ... ul, Piotrkowsk... m. 9

Sekcja wycho... Przedszkol... przy Stowarzy... niu Nauczyciel... dów, Południo... komunikuje, ... ro pośrednic... cy czynne co... godz. 17—19

Prenumerata Ilustrowanej Republiki ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 16.

DODATEK LITERACKO-NAUKOW.

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 9-go października 1927 r.

WYBORY

(mel.: „Bartoszu, Bartoszu").



KLISZA WYK. W ZAKŁ. CHEMIGRAF. „GALWANO"

Wy bory, wy bory,
Wy łagiewnickie lasy
Cierpieliście długo —
— Przyszły lepsze czasy.

Oj rady, oj rady,
Oj rady, że po Radzie,
Każdy z nas swą kartkę
Dziś do urny kładzie.

Oj wice, oj wice,
Oj wice ci zgrywali:
Skopane ulice,
W dziury człek się wali.

Wacławie, Wacławie
Rzuć myśli zbyt ponure,
Cóż ci tam po sławie,
Gdy masz swoją rurę.

Wiktorze, Wiktorze,
Oj pigularzu złoty
Nie trza było imać
Się nie swej roboty...

Ta Fluchna, maluchna
A wszystkim tak dopiekła,
Że wraz z kompanami
Pojedzie do pi[illegible]kła.

Refrain:
Danaż moja dana
— Rada rozwiązana,
Gdy nowa zasiędzie,
Może lepiej będzie.

Wacław Drozdowski.

Potężna pięść Tunney'a

daje nie tylko olbrzymie sumy dolarów, ale i tytuły naukowe.

Uniwersytety amerykańskie przyznają doktoraty bohaterom footbalu, tennisa i boksu.

Przed kilku dniami ktoś opowiadał przy mnie:

— Mam dwóch synów, obaj są jeszcze bardzo mali i teraz jest właśnie pora, by pomyśleć o ich przyszłości. Dawniej, przed dziesięciu lub piętnastu laty wszystko przedstawiałoby się nader prosto. Jednego z synów chciałbym, powiedzmy, wykształcić na lekarza. Oczywiście, że najpierw skierowałbym go do gimnazjum. W gimnazjum przesiedziałby oczywiście osiem lat (w najlepszym wypadku!) i „wkuwając się" całemi dniami, blednąc przed każdym egzaminem, opanowawszy conajmniej dwadzieścia różnych przedmiotów, uzyskałby w końcu maturę.

Potem wstąpiłby na uniwersytet i przez pięć lat studjowałby medycynę. W ciągu tych pięciu lat musiałby znowu pracować niezmordowanie, słuchając wykładów i zdawając egzaminy, w wolnych chwilach udzielałby prywatnych lekcji, albowiem nie miałbym środków na utrzymanie go w Warszawie lub w Krakowie, musiałbym krajać trupy w prosektorjum, mając szanse zarażenia się trupią trucizną, dla nabycia praktyki odwiedzałby chorych na tyfus i cholerę i mógłby sam zachorować na tyfus i cholerę przez zarażenie się i gdyby wreszcie ocalał, to można byłoby mieć nadzieję, że w 25-ym roku życia, straciwszy najlepsze lata młodości, wymęczony, zestarzały i przybity, otrzymałby wreszcie tytuł lekarza.

W najlepszym razie trzeba więc liczyć na 13 lat ciężkiej pracy umysłowej. Czasami może to potrwać do 20-tu lat.

Ale to jeszcze nie wszystko. Dyplomowany lekarz w oczach opinji publicznej nie jest jeszcze lekarzem. Mało jest takich naiwnych, którzyby odrazu darzyli go zaufaniem.

Trzeba jeszcze kilka lat pracować honorowo w jakiejś klinice, zostać asystentem znanego lekarza, trzeba wyjechać zagranicę i rozejrzeć się w dziedzinie najnowszych zdobyczy naukowych, a potem, przy pewnych staraniach i stosunkach, można otrzymać posadę w kasie chorych.

I wtedy dopiero w najszczęśliwszym wypadku mogłaby być mowa o pensji 500—600 zł. miesięcznie, co oczywiście nie rozwiązuje jeszcze kwestji bytu rodziny.

Czy nie zwróciliście uwagi na charakterystyczny fakt, że w mieście, w którem jest conajmniej 500 lekarzy, pierwszy — lepszy znajomy potrafi wymienić z pośród nich najwyżej tylko 10—15 nazwisk? Tylko oni są znani o reszcie nikt nie wie. Reszta — to szara, bezbarwna masa.

A gdy taki lekarz, przygotowujący się do swej karjery przez 25 lat, a przez następne 25 lat klepiący biedę, zarazi się od chorego i umiera — nikt nawet nie wie o jego pogrzebie.

— Kto tam może wiedzieć — umarł więc musi być pogrzeb...

Mój drugi syn chce zostać marynarzem. Wiem, że to pociąga za sobą 10 — 15 lat nieprzerwanej pracy przygotowawczej, 15 lat ciężkiej pracy umysłowej, 15 lat trzeba stracić, by uzyskać najmniejszą rangę i najmniejsze stanowisko w marynarce.

A ile wiąże się z tem niebezpieczeństw, ile zmartwień i trosk bo może nic z tego nie wyjdzie, może cała praca pójdzie na marne!

I gdyby on chciał zostać inżynierem, chemikiem, architektem — czeka go taki sam los. Dwadzieścia lat nieustannej pracy, a potem stanowisko zwykłego śmiertelnika wśród tylu innych inżynierów, chemików i architektów.

A teraz zostawmy na chwilę mózgowe karjery i spójrzmy co sie dzieje w innych dziedzinach.

W roku ubiegłym jak wiadomo Ameryka zaszczyciła Tunney'a dyplomem podoficera floty Stanów Zjednoczonych za pierwsze jego zwycięstwo nad Dempseyem. O dolarach nie wspominam, to się samo przez się rozumie.

Lecz w ciągu 20-tu minut Tunney zyskał to, o co syn mój musiałby się starać przez 20 lat.

W tym roku za drugie zwycięstwo nad Dempsey'em należy przypuszczać że Tunney zyska stanowisko admirała. Oficjalnych potwierdzeń w tej sprawie jeszcze niema, ale odpowiednich depesz należy się spodziewać lada dzień.

Powiadają, że nastąpi między zapaśnikami trzecie spotkanie, a wówczas nie widzę dla Tunney'a wyższego stanowiska we flocie.

Sądzę tylko, że ponieważ Ameryka jest krajem demokratycznym, gdzie prezydenci często zmieniają fotele, przy następnych wyborach wobec tego nie będzie już kłopotu z kandydatem.

Że to wszystko nie jest żartem widać chociażby z tego, ile uwagi poświęca cały świat znakomitemu championowi.

Nie wiem, czy wszyscy jeszcze pamiętają, że podczas zeszłorocznego meczu Tunney — Dempsey akurat zdarzył się tragiczny wypadek trzęsienia ziemi na Florydzie, gdzie w ciągu jednej nocy zginęło około 200 osób.

Lecz w czasie meczu o Florydzie nikt prawie nie mówił. Trzęsienie ziemi dla nikogo nie istniało.

To samo zdarzyło się w tym roku.

Nie wiem dlaczego wystąpienia Tunney'a — Dempsey'a zbiegają się zawsze z kataklizmami, ale w tym roku podczas meczu również zdarzyło się nieszczęście — trzęsienie ziemi na Krymie. Każdy sam łatwo stwierdzi, że ani jeden wstrząs ziemi, niszczący domy, dworce, całe ulice, zabijający setki osób nie wywołał tak wielkiego wrażenia jak każda runda, podczas której dwaj siłacze starali się nawzajem pogruchotać sobie kości.

W dzień meczu, gdy telegraf przyniósł wiadomość o zwycięstwie Tunney'a, zdarzył się jeszcze jeden wypadek: w pobliżu Kantonu wskutek pewnych zjawisk wulkanicznych, zawaliła się do morza cała wyspa ze wszystkiemi mieszkańcami.

Kto o tem pamięta? A depesze przybyły jednocześnie.

Powiecie prawdopodobnie, że natura tak już urządziła, iż każda próba sił wywołuje wielkie zaciekawienie. To nie jest zupełnie ściśle. Naprzykład w czasie meczu Tunney — Dempsey odbywały się również zapasy między dwoma szachistami Capablaną i Aljechinem, a jednak nikt się tem nie interesował, przynajmniej nie w tym stopniu jak walką dwóch bokserów.

Żaden ruch Aljechina lub Capablanki nie przeszkodził nikomu w spokojnem spożyciu obiadu, a walka Tunney'a z Dempsey'em dla niektórych w skutkach była fatalna. Kilka osób, słuchając przebiegu meczu przez radjo umarło z wielkiego naprężenia nerwów.

Ale weźmy nie tylko królów mięśni, lecz zwykłych championów.

Naprzykład mister Alvarer ze stanu Quentuqui, który bez przerwy przez 26 godzin tańczył charlestona, oprócz kilku tysięcy dolarów (o tem się nie mówi, to się samo przez się rozumie) **zyskał jeszcze honorowy tytuł astronoma.** Zostałby prawdopodobnie z równym powodzeniem, „akademikiem" — ale na szczęście w Quentuqui niema akademji. Natomiast Francja zapalczywie domaga się tytułu akademika dla Carpentiera.

Miss Petersen za swą brawurową grę w tennisa, prócz oczywiście kilkudziesięciu tysięcy dolarów, (o tem się nie mówi) otrzymała na uniwersytecie w Cembridge **tytuł doktora medycyny,** ten sam tytuł, dla uzyskania którego syn mój będzie musiał pracować 20 lat.

Mister Bedeker otrzymał na uniwersytecie w Oxfordzie tytuł magistra chemji, mister Braun za genjalne skoki otrzymał w Liberji tytuł generalnego akuszera, prócz tego został przyjęty na prywatnych audjencjach przez czterech królów, mister...

Słowem — czy mało jest obecnie championów z tytułami chemików, inżynierów, doktorów, astronomów, których wszyscy czczą jak Bogów, którym świat cały kłania się aż do ziemi?..

Jeżeli tak już jest na świecie, jeżeli za boks, footbal i skoki ustalono taką taksę — poco w takim razie dzieci moje mają się męczyć przez 20 lat?.. Poco?..

Czy nie lepiej odrazu przygotowywać ich do tych świetnych karjer, z któremi nie można porównać żadnych innych stanowisk, wymagających pracy mózgu. Jeżeli od początku zaczniemy ćwiczyć ich w boksie — pobiją przecież nawet Tunney'a!

Ale zastanawia mnie tylko jedno. Może nagle taksa się zmieni, może pewnego dnia świat zwróci się do wszystkich honorowych lekarzy, inżynierów, astronomów i powie:

— Szanowni panowie akademicy i inżynierowie, bądźcie łaskawi wziąć łopatę do ręki i kopać ziemię...

Jot-r.

Współżycie ojca z córką

nie jest według kodeksu rumuńskiego karane.

W Kiszyniowie odbyła się w tych dniach ciekawa sprawa sądowa.

Na ławie oskarżonych zasiadł czterdziestoletni rumuński oficer, Bran, który w ciągu lat **dzielił łoże małżeńskie z własną córką.**

Sala sądowa była przepełniona. Mnóstwo osób wojskowych i kobiet. Oskarżony przez cały czas trwania sprawy sądowej stoi wyprężony jak struna „na baczność!" i odpowiada bez ogródek na wszystkie pytania.

Okoliczności sprawy są jasne. Bran wygnał swą żonę z domu, gdy starszy jego syn miał 18 lat. Żona zdradzało go. To było powodem rozwodu.

Bran pozostał w domu z dwoma synami i 16-letnią córką Żorżettą. Ożenił się powtórnie, lecz druga żona nie mogła wytrzymać w tej atmosferze i uciekła.

Na sprawie wyjaśniono w jaki sposób nastąpiło zbliżenie między ojcem a córką. Żorżetta kilkakrotnie dokonała operacji spędzenia płodu. Według zeznań świadków Bran odnosił się do swej córki jak kochanek, co nie przeszkadzało mu jednak często postępować względem niej po chamsku.

Oskarżony zeznaje, że po ucieczce drugiej żony Żorżetta zwróciła nań bacz na uwagę przesiadywała długo w jego pokoju i **pewnego razu przyszła doń w nocnej koszulce.**

Bran stracił panowanie nad sobą i rzucił się na nią...

— Kiedy nastąpiło drugie pańskie spotkanie z córką? — zapytuje przewodniczący wojskowego sądu.

— Mniej więcej w dziesięć dni potem... — odpowiada Bran.

— Czy nie zdawał pan sobie wcale sprawy z potworności swego czynu?

— Tak... Ale gdy ona zbliżała się do mnie zapominałem o wszystkiem.

Córka przedstawia całą sprawę w innem świetle. **Ojciec zmuszał ją do uległości pod terorem, groził jej rewolwerem...**

Obrona obaliła te zarzuty, twierdząc, że Żorżetta nie cieszyła się już zbyt dobrą opinją, gdy miała 12 lat.

Kradła pieniądze z domu, spędzała całe noce w podejrzanych lokalach.

W marcu bieżącego roku zetknęła się z pewnym studentem i od tej chwili zbrodnia nie dawała jej spokoju.

Opowiedziała wszystko studentowi który zawiadomił władze i wszczęto śledztwo. Przez dwa lata nie mówiła o tem nikomu, dopiero po wykryciu zbrodni przyznała się przed żoną pułkownika. Cały akt oskarżenia opierał się na zeznaniach córki.

Obrona kładła nacisk na to, że **według prawa rumuńskiego spółżycie ojca z córką nie jest karalne, o ile nie było gwałtu.**

I to jest właśnie najcharakterystyczniejsze w całej sprawie.

Skąd się wziął do kodeksu karnego podobny paragraf i w jaki sposób zachował się aż do roku 1927-go — niewiadomo, lecz sąd musiał na tej zasadzie uniewinnić oskarżonego.

Wyrok wywołał w całej prasie wielki protest. Dowódca korpusu zawezwał do siebie Brana i oświadczył, że prawdziwy oficer **powinien po takiej sprawie wpakować sobie kulę w łeb.**

Dotychczas jednak Bran żyje i w dodatku nie w więzieniu lecz na wolności.

M. ZOSZCZENKO.

Remont.

—:—

Możecie mi powinszować. Znalazłem mieszkanie. Pokój z kuchnią. Z maleńkim remontem.

Remoncik bardzo błahy — trzeba tylko sufit wybielić, bo widać nagle belki i z góry sypie się gruz wraz z mieszkańcami górnego piętra. A pozatem wszystko w porządku.

Kazałem wybielić sufit. Poprawili i wybielili.

Potem widzę, że przy takim oślepiającym suficie ściany zmarniały. Brudne i odrapane.

Kupiłem tanie dykty. Przykleiłem. Wyglądało już troszkę „inteligentniej". Tylko podłoga do niczego. Przy odrapanych ścianach nie odznaczało się tak bardzo. A teraz nie można było spojrzeć na podłogę. Dziury. Loch. Poprostu chodzi się jak po górach.

Kupiłem jakieś stare deski. Zakryłem dziury. Pokój wyglądał lepiej. Weselej. Tylko drzwi wyglądały marnie, To nie drzwi, a djabli wiedzą co.

Poprawiłem drzwi. Dla upiększenia wstawiłem nową klamkę. Przemalowałem. Trzeba było z jednej strony pomalować. Od strony pokoju. A ja dureń pomalowałem również od strony kuchni. Do kuchni potem nie można było wejść. Drzwi ładne, a reszta djabła warta. Ściany dziurawe. Piec rozwalony. Kran oderwany, ledwo się trzyma. Podłogi prawie wcale niema. Sufit niepewny, lada chwila może spaść na głowę.

Zabrałem się do remontu. Potem rzuciłem wszystko. Doszedłem do wniosku, że nie starczy pieniędzy. Poprawię kuchnię — przedpokój do niczego. Wieszaków niema. Brak czwartej ściany. Powiedzmy już, że poprawię przedpokój — do sieni wejść nie można, Sień poprawię — drzwi wejściowe do niczego. Drzwi poprawię — na schody wejść nie można. Niema poręczy. Schody poprawię — dom strasznie wygląda. Nie dom, a rozpacz.

A domu, towarzyszu, nie mogę poprawić. Pensja moja wynosi 47 rubli miesięcznie.

Żyję więc jak na wulkanie. I o remoncie więcej nie myślę, Do takich spraw trzeba się zabierać ostrożnie i z wyrachowaniem.

Tłum. B. F.

Historje, jakich mało.

—:—

14-piętrowe więzienie

Na tak wspaniały gmach może sobie w naszych czasach pozwolić jedynie Ameryka! Istotnie, nowojorska rada miejska uchwaliła wybudować wspaniały „drapacz nieba", mający służyć za więzienia dla kobiet. Przymusowe lokatorki korzystać będą z komfortu, którego śmiało pozazdrościć im będzie mógł niejeden obywatel Stanów Zjednoczonych, nienaganne życie prawicie prowadzący. A więc niższe piętra zajmują być przez kuchnie, pralnie, kamery dezynfekcyjne, łaźnie, etc., właściwe zaś cele więzienne znajdować się będą wyżej aż do 10 piętra włącznie, by zapewnić aresztantkom lepsze warunki higjeniczne pod względem powietrza i słońca. Na samej górze rozmieszczone mają być sale jadalne i rekreacyjne, infirmerja więzienna, bibljoteka i czytelnia oraz dużych wymiarów kaplica.

Nowe źródło opału.

„Chicago Tribune" donosi, że wybitny uczony angielski Hodgesson wygłosił na posiedzeniu Brytyjskiego Związku Inżynierów referat o możności praktycznego wykorzystania ciepła, którego niewyczerpane zapasy kryją się we wnętrzu ziemi. Z wyliczeń jego wynika, że ilość ciepła, którą możnaby otrzymać na tej głębokości, gdy temperatura dochodzi tylko do 1000 stopni Fahrenheita, równa się ilości ciepła, wyprodukowanego przy wypaleniu 200 miljonów ton wyborowego węgla. Jeśli możliwem okaże się zastosowanie piątej części tej naturalnej energji w przemyśle, to stanowić to będzie pracę roczną 50 miljonów koni parowych. Rzecz naturalna, że najpoważniejszy szkopuł polega na olbrzymich trudnościach, związanych z borowaniem na głębokości wielu dziesiątków kilometrów. Hodgesson, przewidując tego rodzaju objekcje, demonstrował na posiedzeniu Związku modele specjalnych maszyn, przez niego pomyślanych a umożliwiających urzeczywistnienie tego fantastycznie śmiałego projektu.

Na ekranie i w życiu

Nieszczęśliwy mąż uczynił to samo, co bohater filmu.

Zamordował w kinie swą niewierną żonę.

Budapeszt, w październiku.

Któż nie zna nieśmiertelnego dzieła Lwa Tołstoja p.t. „Kreutzerowska sonata"?.. Na początku lata przeróbkę filmową tej powieści wyświetlało jedno z kin łódzkich. Przypomnijmy sobie treść tego filmu:

Pozdniszew, jak inni młodzieńcy z jego sfery, prowadził życie beztroskie. Odziedziczona po przodkach fortuna zapewniła mu dostatni byt bez wysiłku i pracy. Polowanie, karty, kobiety — oto co wypełniało egzystencję złotej i pozłacanej młodzieży. W stosunkach z kobietami Pozdniszew szukał tylko rozrywki, skarby uczucia rezerwując dla tej, którą w przyszłości zaszczyci godnością swej małżonki. W duszy rozpustnika tkwił bowiem ideał: **Pozdniszew pragnął na żonę kobiety czystej.**

W pewnej chwili na drodze jego życia stanęła Natasza, młode, piękne dziewczę, nieświadome życia — jedna z tych panien, które „wydaje się" zamąż. Wkrótce odbył się ślub. Potem przyszyły dzie ci. W małżeństwie panowała względna harmonja. Przyzwyczajenie zastąpiło miłość. Natasza i Pozdniszew nie rozumieli się wzajemnie. W duszy Nataszy wzrastała tymczasem tęsknota do innego życia. Serce młodej jeszcze i pięknej kobiety zwróciło się ku człowiekowi, który przypadkiem stanął na drodze jej życia: **był nim skrzypek Truchaczewski, przyjaciel lat dziecinnych Pozdniszewa.** I stało się to, co się stać musiało. Zdradzony Pozdniszew przeżywał katusze. Rozpacz i gniew zrobiły swoje: **Pozdniszew zabił wiarołomną żonę i oddał się w ręce policji.**

Oto treść filmu. A teraz przeidźmy do życia.

Kamieniarz Aleksander Argelan żył szczęśliwie ze swą żoną w Budapeszcie aż do chwili, gdy spotkał przed kilku tygodniami swego przyjaciela z wojska Jana Mikołę, którego przedstawił żonie. Mikoła stał się częstym gościem w domu kamieniarza, który każdego poniedziałku zrana wyjeżdżał do pracy na prowincję i wracał dopiero w sobotę wieczorem. Przed kilku dniami dobrzy znajomi zwrócili Argelanowi uwagę, że żona **podczas jego nieobecności zdradza go z przyjacielem.** Między małżonkami wybuchła ostra sprzeczka. Żona kamieniarza próbowała się otruć aspiryną. Potem zdawało się, że wszystko znowu weszło na normalne tory.

Ale oto onegdaj Argelan, będąc na prowincji znowu otrzymał anonimowy list, z którego wynikało, że żona znowu go zdradza.

Wówczas kamieniarz, doprowadzony do rozpaczy, wsiadł do najbliższego pociągu i **nieoczekiwanie wrócił do Budapesztu.** Drzwi mieszkania znalazł zamknięte. Sąsiedzi zawiadomili go, że żona jego udała się z Janem Mikołą do kina.

Kamieniarz udał się natychmiast do kinematografu i usiadł za swą żoną i przyjacielem.

I w tem miejscu rozpoczyna się niezwykłość tej całej historji, dziwny przypadek, ślepe zrządzenie losu.

Na ekranie wyświetlano wówczas film „Kreutzerowska sonata"...

Kamieniarz zeznaje, że film ten wywarł na nim kolosalne wrażenie. Zapomniał o żonie, o zdradzie, o nikczemnym przyjacielu. Z zapartym oddechem śledził frapujący bieg akcji. I myślał w duchu:

— Pozdniszew to ja!...

Czekał cierpliwie na rozwój akcji. Widział jak Natasza zdradzała swego męża z Truchaczewskim i znowu pomyślał:

— Natasza — to moja żona! Truchaczewski to Mikoła!

Kamieniarz wciśnięty w ciemny kąt sali kinowej zamarł z przerażenia. Zatracił poczucie granic między filmem a rzeczywistością. Śmiał się, gdy Pozdniszew drgał nerwowym śmiechem, poruszał się niespokojnie na krześle, gdy bohater filmu nerwowym krokiem przechadzał się po pokoju.

Kamieniarz był już spokojny. O nic się już nie martwił. Wiedział co zrobi. Polegał na bohaterze filmu. On mu wskaże drogę. Zrobi to, co on.

I tak właśnie było.

W chwili gdy na ekranie Pozdniszew mordował wiarołomną swą żonę, widownię przeszył nagle rozpaczliwy krzyk. Powstała panika. Zapalono światła. W jednym z pierwszych rzędów krzeseł toczyła się jakaś walka. **Kamieniarz okładał pięściami swą żonę.**

A na podłodze leżał trup Mikoły. Kamieniarz przyniósł ze sobą ukrytą pod marynarką siekierę. W decydującej chwili **podniósł siekierę i uderzył nią w głowę rywala.** Mikoła zmarł na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

I są jeszcze tacy, którzy twierdzą, że życie ze sztuką nie ma nic spólnego...

J. Korb.

Skacz z mostu do wody

ale unikaj, jak ognia, karjery kinematograficznej.

Setki, tysiące i krocie młodzieńców oraz panienek, śniących po nocach o wawrzynach Charlie Chaplina, Poli Negri, Douglasa Fairbanksa, Mary Pickford, etc., a na jawie marzących o ich miljonowych zarobkach, winny głęboko zastanowić się nad życzliwemi radami, udzielonemi przez znakomitość reżyserską Hollywoodu swojemu młodemu przyjacielowi, pragnącemu poświęcić się karjerze filmowej.

„Drogi mój Jacku! Otrzymałem Twój list, w którym donosisz mi o ukończeniu liceum i niezłomnem postanowieniu wykierowania się na gwiazdę filmową. Wierzę ci najzupełniej, kochany chłopcze, gdy piszesz, że będziesz rzetelnie pracował nad dopięciem tego celu, i że gotów jesteś zadowolnić się w pierwszych latach minimalnymi zarobkami. Ale muszę Ci szczerze wyznać, że my wszyscy, doskonale znający tutejsze warunki i stosunki, **usilnie odradzamy przyjazdu do Hollywood każdemu, kto zwraca się do nas z prośbą o ułatwienie mu pierwszych kroków na drodze ku sławie ekranowej.**

Wiedz bowiem, że przeszło 18.000 mężczyzn, kobiet i dzieci żebrze formalnie w obecnej chwili o jakiekolwiek zajęcie w tutejszych przedsiębiorstwach kinowych. A zabiegi ich są niemal beznadziejne, przeciętne bowiem zapotrzebowanie na statystów wynosiło ubiegłego roku w całem Hollywood **zaledwie 710 osób dziennie.** Płace zaś są tak skąpe, że niespełna trzecia część tych wybrańców jest w stanie z nich się utrzymać, reszta więc musi szukać dodatkowej pracy i należy do kategorji przygodnych artystów.

Porzuć myśl o zdobyciu fortuny na polu sztuki filmowej! Zapewniam Cię solennie, że **więcej już szans masz, grając na wyścigach konnych w totalizatora i stawiając wyłącznie na bezwzględne „fuksy".** A jeżeli jesteś tak ambitny i pragniesz dla siebie rozgłosu za wszelką cenę, to **lepiej skacz z mostu pomiędzy New-Yorkiem a Brooklynem** — o wiele mniej narażasz się na skręcenie karku, aniżeli walcząc w Hollywood o laury kinematograficzne.

Nie łudź się, mało komu udaje się zwyciężyć i znacznie liczniejszy jest zastęp dyrektorów banków, pobierających wysokie pensje, od garści aktorów filmowych, mogących pochwalić się dobremi gażami. **Większość prowadzi nędzny żywot, w porównaniu z którym nawet sytuacja materjalna subjektów sklepowych wydaje się godna zazdrości.**

Zapewne wyobrażasz sobie, że sama praca jest przynajmniej tak interesująca, iż wynagradza wszystkie ofiary i trudy dla tego celu ponoszone. Niestety i pod tym względem rozczarujesz się szybko i gruntownie. Ładnych chłopców i dziewcząt posiada Hollywood w przerażającym nadmiarze — **żadne miasto inne nie może się poszczyć taką ilością pięknych kobiet, młodych, napróżno starających się o zarobek.** Przybyły one do Hollywood w nadziei zabłyśnięcia na firmamencie ekranowym, a potem rade są, gdy **uda im się otrzymać miejsce pielęgniarki, pokojówki, bony, lub sklepowej.**

W ostatnich czasach wzmógł się popyt na bardzo brzydkich mężczyzn brodatych, ale tych jest właśnie znacznie mniej, aniżeli klasycznych piękności. I dlatego jeszcze raz powtarzam Ci — **kształć się na inżyniera, lekarza, śpiewaka, bankowca, lecz unikaj jak ognia karjery kinematograficznej.** Siądź przy stole i wykombinuj jakąś nową mieszaninę benzyny, a będziesz miał poważniejsze szanse na objęcie stanowiska dyrektora „Standard Oilu", niż triumfowania w Hollywood.

Pamiętaj, nie przyjeżdżaj tu! Graj w totalizatora na wyścigach, rzucając się z mostu do wody — wszystko, byle nie szukaj sławy i fortuny w Hollywood. Bo nie masz żadnych szans ku temu".

Jak ćmy przyciąga ludzi oślepiający blask lamp kinematograficznych. I jak ćmy też ich zabija...

Pomnik legjonistów w Stanisławowie.



Na cmentarzu w Stanisławowie odbyło się w obecności jen. Norwid-Neugebauera, uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie Legjonistów. — Zdjęcie nasze przedstawia chwilę odsłonięcia.



Panna Ruth Elder, która niedawno przeleciała bez lądowania 1110 mil angielskich z Detroit do Tampy, zamierza w najbliższym czasie dokonać przelotu przez Atlantyk.

Anegdoty o wielkich ludziach.

Wells żył przez pewien czas w wielkiej nędzy. Pewnego razu wpadł na pomysł założenia pisma. Wziął do spółki przyjaciela swego Henley'a i wraz z nim założył tygodnik p.t. „The New Review". Abonentów było bardzo mało.

Pewnego dnia obaj redaktorzy ujrzeli z okna redakcji pogrzeb.

Wells pochylił się ku Henley'owi i szepnął zmartwiony:

— Oby to nie był tylko pogrzeb jednego z naszych prenumeratorów...

***

Piotr Benoit, słynny powieściopisarz przywiózł sobie z podróży kreolkę. Miała ona dwa prześliczne pieski o jedwabistej sierści. Kochała je ogromnie, karmiąc przysmakami.

Pewnego dnia zdechła suczka. Biedna kreolka lamentowała przez długi czas, potem kazała wezwać kuśnierza i powiedziała mu:

— Proszę mi zrobić z tej skóry suczki kołnierz na szyję...

— Skóra jest zbyt mała! — odparł kuśnierz — Będzie to mały kołnierzyk, chociaż wcale nie brzydki... Pani byłoby w nim świetnie!...

— Tak pan sądzi? — rzekła po namyśle, — poczem dodała, wskazując na śpiącego w kącie drugiego pieska — W takim razie weź pan również drugą skórkę, dwie chyba wystarczą?..

***

Podczas wyborów do Akademii, żona jednego z kandydatów, Pomairola, prosiła Franciszka Coppee:

— Daj mu pan głos! Mój mąż umrze napewno, jeśli nie zostanie wybrany!

Coppee oddał mu swój głos, Pomairol nie został wybrany, ale również nie umarł.

Niebawem powstało znowu miejsce w Akademji, a pani Pomairol ponowiła prośbę o oddanie głosu mężowi:

— O, nie, łaskawa pani! Jesteśmy skwitowani! Dotrzymałem słowa, czemuż mąż nie dotrzymał?..

Rekordowa rozwódka.

Nikogo nie dziwi, że w Sowietach spotyka się bardzo często kobiety i mężczyzn, którzy przeżyli w krótkim czasie kilka, a nawet kilkanaście rozwodów. Jest to wynikiem łatwego uzyskiwania ślubów i rozwodów.

W innych państwach cywilizowanych rozwody są utrudnione, wobec czego Ameryka może się szczycić, iż u niej a nie gdzieindziej, ustanowiony został światowy rekord rozwodowy. Zdobyła go 21-letnia mieszkanka Sioux City, p. Flossie Lane, która dnia 14 bm. po raz 6-ty stanęła na ślubnym kobiercu, w nadziei, że jej szósty małżonek będzie inny od pięciu niefortunnych poprzedników.

Na zapytanie reporterów pism amerykańskich, w przededniu ślubu, jakie ma zdanie o swych pięciu b. małżonkach p. Flossie Lane odpowiedziała:

— Nie mogę o nich nic powiedzieć, gdyż wychodząc po raz szósty zamąż mogłabym obrazić mimowoli mego przyszłego małżonka. Sądzę jednak, że rozwód jest nieraz ostatnią deską ratunku w niedobranem małżeństwie.

HUMOR.

WYJĄTEK Z POWIEŚCI.

„Mimo ulewnego deszczu, księżna, nie zważając na swoje powinności żony i matki, wymknęła się z domu na umówioną schadzkę z kochankiem. Powróciwszy do domu bardzo późno w ubłoconej sukni, zdjęła ją i ubrała się w toaletę balową. W ten sposób owa występna księżna okryła się jednego dnia; błotem, wstydem i klejnotami".

Tajemnica kobiety.

Miłość jest kośćcem pacierzowym duszy kobiecej.

Mężczyzna jest drzewem, dokoła którego oplata się w uścisku ljana-kobieta.

Przedruk wzbroniony.

Kobiety zasadniczo nie można uważać za rywala mężczyzny; jest ona raczej jego dopełnieniem. To też niema nic dobrego w tem, że wkracza ona na arenę życia codziennego, wyciąga rękę po rzeczy, które nie upiększają nam życia. Misja, której wypełnienia domaga się życie od kobiety, nie jest bynajmniej duplikatem misji mężczyzny. Kobieta jest oczywiście współpracownikiem i towarzyszem w życiu mężczyzny, ale nie ulega kwestji, że **współpraca nie jest tu synonimem naśladownictw.**

Gdyby kobieta była tylko partnerem mężczyzny, gdyby miała taką samą życiową funkcję do wypełnienia, co jej towarzysz, życie stałoby się niewypowiedzianie nudne, zamieniłoby się w jałowe ugory, na których możnaby szukać kwiatów. Ażeby twórcze impulsy mężczyzny mogły rozwinąć się swobodnie **musi kobieta przyjść mężczyźnie z pomocą, musi jej aspiracją posiać ziarno w podświadomości mężczyzny. Kobieta** jest nieodzowną, konieczną **inspiratorką intelektualnego, uczuciowego i duchowego rozwoju mężczyzny.** Nie zdajemy sobie dokładnie sprawy ze znaczenia współpracy kobiety w tym kierunku, albowiem jest ona mało widoczna dla oczu naszych.

Mężczyźnie potrzeba więcej przestrzeni i swobody, aniżeli kobiecie; dla kobiety **natomiast największą rolę odgrywa koncentracja uczucia.** Kobiecość dokonywa się przez miłość i uczucie.

Mężczyzna dąży zasadniczo do Nieskończoności poprzez bogactwo rozwoju. Kobieta toruje sobie drogę do celu poprzez koncentrację duchową i uczuciową. Właściwie natura zaniedbała trochę mężczyznę, skupiając całą swą troskliwość i uwagę na kobiecie. Mężczyzna odpłaca się naturze tą samą monetą a może pozwolić sobie na sprzeciwienie się jej z większą bezkarnością. Jeżeli chodzi o przykład: **impuls, który umożliwił Buddzie opuszczenie swej żony, Gopa, ażeby udać się na poszukiwanie nieskończoności, może się narodzić tylko w duszy mężczyzny;** Gopa nie potrafiłaby rozłączyć się z Buddą, ponieważ jest ona kobietą. Spotykamy czasem kobiety, które zdają się być ulepionemi raczej z tej samej gliny co mężczyzna, i odwrotnie, spotykamy mężczyzn o charakterze bardziej kobiecym, niż męskim. Lecz typy podobne nie reprezentują płci, do których należą.

Miłość nie jest oczywiście rzeczą obojętną dla mężczyzny. Nie sądzę też, aby była ona obojętna dla Buddy bez względu na to, czy kochał on Gopę, czy nie. Miłość była konieczna do wypełnienia zadania Buddy, nie będąc jednak wszystkiem, jak była nią dla Gopy.

Uczucie jest kośćcem pacierzowym duszy kobiecej, wówczas, gdy **dla mężczyzny odgrywa ono tylko rolę latarni oświetlającej drogę jego życiowej wędrówki.**

Opowiadano mi kiedyś o ucieczce od męża pewnej damy z towarzystwa, co pociągnęło za sobą ruinę moralną uciekinierki. Niektórzy jej obrońcy wyrażali się o jej czynie z najwyższą pochwałą, twierdząc, że nie mogła ona postąpić inaczej, że **kobieta nie może się wahać przed porzuceniem wszystkiego dla połączenia się z mężczyzną,** którego naprawdę kocha, a wszystkie inne względy muszą być podporządkowane nakazowi miłości. Innym znów wydawało się to rozumowanie zbyt przesadnem. Ja zaś sądzę, że wytłómaczeniem większej zdolności do poświęcenia u kobiety niż u mężczyzny jest to właśnie, o czem uprzednio mówiłem, a mianowicie — **większa potrzeba miłości ze strony kobiety.** Miłość kobiety kochającej staje się żywiołową w napięciu uczuciowem, tak, iż nie zawaha się ona przed niczem, uczyni wszystko dla swego kochanka.

Gdyby mężczyzna został zmuszony przez miłość do porzucenia swej pracy, działalności, możnaby się spodziewać z jego strony wyznania po pewnym czasie, **iż miłość nie jest dostateczną kompensatą za utraconą pracę.** Mężczyzny, któryby w tym wypadku zachował się inaczej, nie zawahałbym się nazwać zniewieściałym, pozbawionym cech charakteru męskiego. Mężczyzny, zasługującego na to miano, nie mogę ujmować inaczej jako poszukiwacza Nieznanego, jako wędrowca, dążącego do dalekiego celu.

Żadna, choćby najciekawsza przygoda, żadne choćby najgłębsze doświadczenie nie może i nie powinno go zadowolić, jeśli przeszkadza mu do odkrycia Nieznanego. Miłość może być tem największem przeżyciem i doświadczeniem, wielkiem zaprawdę światłem, ale tylko o tyle, o ile wypełnia powyższy warunek. **Jeśli więc mężczyzna decyduje się poświęcić miłości całe swe jestestwo, tak jak kobieta, to jest to albo chwilowe zaślepienie, albo też wyzywająca brawura. Jak tu, tak i tam przekona się on wkrótce o niezłomności praw natury. Mężczyznę można porównać z wielkiem drzewem, które wymaga obszaru, ziemi, powietrza, światła, słońca, wilgoci... Podcinając korzenie drzewa, wyrządzamy mu wielką krzywdę.**

Kobieta może być porównana do ljany, która szuka wypełnienia swej funkcji przez uściski i oplecenie się naokoło drzewa. Dlatego to wielu dzielnych i szlachetnych mężczyzn zmarnowało swe życie, poświęcając wszystko dla miłości, mającej zastąpić im całą pozostałą treść życia. Na nieszczęście — co jest dobrem dla kobiety — nie jest niem dla mężczyzny. **Mężczyzna nie może bez szkody dla siebie zwęzić lub zredukować zupełnie swej działalności, a zadowolić się jedynie miłością.**

Jeżeli mężczyzna spotyka się ze strony społeczeństwa z oporem i potępieniem jego czynu miłosnego, jeżeli w tych warunkach jest zmuszony do wyrzeczenia się swego stanowiska i działalności społecznej, rolą kobiety prawdziwie kochającej jest niedopuszczenie do tego i zwrócenie uwagi kochankowi na doniosłość jego żądań życiowych, których zaprzepaszczać nie wolno pod grozą zmarnowania całego życia.

Miłość kobiety jest pełna poświęcenia i pozbawioną zastrzeżeń, a jednak oddaje się ona nietylko dla miłości. Kobieta odnajduje całkowite dopełnienie swego przeznaczenia tylko w macierzyństwie. **Jeśli znajduje się taka, która powie, że nie chce zostać matką, odpowiem jej poprostu, iż nie posiada jeszcze poczucia swej najżywotniejszej potrzeby. Oto wszystko.** Albowiem nasze pożądania mogą być mylnym wskaźnikiem naszych istotnych potrzeb.

Mężczyzna — zwłaszcza jednostka twórcza — musi okupić swe doświadczenie miłosne głębokim bólem. Albowiem kroczy on ku poznaniu siebie samego poprzez miłość, która rozjaśnia mu drogi życia, **miłość dopomaga mu w rozwijaniu sił twórczych; wzrok jego zaostrza się, a horyzonty nowe otwierają się przed nim pod wpływem magicznej laseczki Erosa.**

Miłość musi być zdobyta i okupiona zanim się stanie dobytkiem jestestwa naszego. Trwałą staje się wtedy, gdy rodzi się z cierpienia. Miłość nie okupiona niczem będzie tylko pustym dźwiękiem. Albowiem nie osiąga się niczego na świecie za darmo.

Rabindranath Tagore.

WŁADYSŁAW LAKATOS.

Pamiętnik kobiety.

Skromność. Morze może być pięk... Paryż może się podobać, ale kochać m... żna tylko mnie.

***

Można kochać wiosnę. Życie moż... też kochać. Pieniądze również można ... chać. Ale oszaleć można tylko prze... mnie.

***

I to się też opłaca.

***

Szczęście. Miljoner ożenił się z mo... przyjaciółką. Moja przyjaciółka mi... szczęście. Miljoner ożenił się ze m... Moja piękność, moja mądrość, mój ... wab, moja delikatność, moja czuło... moja kobiecość, moja szczupłość, m... dusza, moje zdolności, moje nogi, ... karmin — zyskały nareszcie zasłużo... nagrodę.

***

Miljoner ożenił się z moją przyjac... ką. Moja przyjaciółka miała szczęś... Miljoner ożenił się ze mną. Miljo... miał szczęście.

***

Nie zrobiłam karjery. Gdy się z ... rozwiodłam, nie był już miljonerem. ... międzyczasie byłam mianowicie pr... rok jego żoną.

***

Kłamstwo. Gdy mówię niepraw... to nie jest jeszcze kłamstwem. Kła... stwo zaczyna się wtedy, gdy ktoś w... rzy w to, co mówię i co nie jest pra... dą.

***

Krótko i węzłowato: do kłamst... muszą być dwie osoby. Ja i mężczyzn...

***

On mnie nie kocha. On mnie nie ... cha. Gdyż... kupił mi willę, auto, ja... motorowy, brylanty, kostjumy, toal... futra, pięciopiętrowy dom, meble, p... powozy, konie, służbę. Kupował ... wszystko... Ale gdy się z nim rozsta... łam, miał jeszcze mimo wszystko pap... rosa, który zdążył ukryć. Nie dał ... ostatniego papierosa. On mnie nie ... cha.

Tłum. B. F.

Czerwony śmiech.

Rosja sowiecka stworzyła nowy ... dzaj humoru — zgryźliwego i smutn... Kilka próbek, wyjętych z sowiec... pism humorystycznych dosadnie ilus... ten „czerwony śmiech".

Posiedzenie międzynarodowej pa... komunistycznej.

— Iwan, nasmaruj szybko tw... sadzą, za chwilę wystąpisz jako dele... afrykańskich komunistów!

***

Sędzia: Oskarżony, jaką rolę od... rał pan w tej ciemnej historji?

Oskarżony: Panie sędzio, od kie... jedna osoba odgrywa jakąś rolę w ... storji?

TRUDE JOHN.

Sisters Müller.

W domu Müllerów uważano to za katastrofę, gdy pani Müller pewnego dnia wydała na świat bliźnięta — dwie dziewczynki: Truda i Toni.

Ojciec Müller wyrywał sobie z głowy resztki włosów i potem ze zmartwienia upił się. Przed siedmiu laty powitał z radością przyjście na świat pierwszego swego syna — Franciszka. Radość ta była już mniejsza, gdy po 18-tu miesiącach urodził się Ferdynand, przy narodzinach Konrada był obojętny, a przy narodzinach Pawła — zimny jak skała lodowa.

— Żebym ich nie widział na oczy, bo je utopię! — groził wściekły ojciec. — Dwie dziewczynki!... Co ja z niemi zrobię?... Czterech pętaków to mało?

— Ale to przecież nie moja wina... — usprawiedliwiała się pani Müller, z trudem pwstrzymując łkanie. — Spójrz tylko, jakie one są ładne!

— Ładne?!... Dwie nowe gęby do zapchania żarciem! Co się z nami stanie?

— Gdybyś chciał pracować... — wtrąciła nieśmiało szeptem pani Müller.

Müller był innego zdania i na dowód rozbieżności ich poglądów cisnął w żonę pustą flaszką.

I od tego dnia niewinne bliźnięta stały się przedmiotem nienawiści ojca.

Jakkolwiek Müller nie odstępował nadal od swej zasady niezarabiania pieniędzy, mimo to narzekał na podwójne wydatki, związane z utrzymaniem bliźniąt. To podwajanie butów, sukienek, poreji chleba i mięsa wprowadzało go w stan ciężkiej depresji. W dodatku Truda i Toni tak były do siebie podobne, że można było zwątpić w swój stan umysłowy. Gdy Truda zachorowała na odrę, posłano do szpitala Toni, a Toni wyrwano ząb, który bolał Trudę. Wszystko to odbywało się oczywiście przy akompanjamencie krzyku, płaczu i wyzwisk. Pozatem obydwie siostry były nierozłączne, co powiększało jeszcze zmartwienia Müllera.

— Co ja z niemi zrobię, gdy dorosną, skoro nie chcą się rozłączyć? — lamentował Müller. — Do fabryki nie przyjmą ich razem...

— Może jedna z nich zostanie pokojówką, a druga kucharką w bogatym domu... — pocieszała go Müllerowa.

— Kto się na to zgodzi, żeby potem się ciągle mylić?... Gdy patrzę na nie, mam wrażenie, że dwoi mi się w oczach nawet wtedy, gdy jestem trzeźwy.

I znowu zaczęły po pokoju fruwać talerze.

Gdy dziewczęta miały dziesięć lat, postanowiły same zadecydować o swym losie.

Pewnego razu, gdy Müller nie mógł jednej odróżnić od drugiej, rzekły identycznym głosem:

— Chcemy zostać „Sisters Müller".

— Podwójny idjoto, co ty gadasz, przecież jesteś siostrą twej siostry!

— Właśnie o to chodzi... Chcemy być „Sisters Müller"... Nie tylko w domu, ale i na plakatach... Tak samo jak „Dolly Sisters".

Grom z jasnego nieba nie przeraziłby do tego stopnia Müllera.

— Sisters!... — powtórzył oszołomiony. — Boże wielki, nie pomyślałem o tem... Jesteśmy uratowani!

I poraz pierwszy spojrzał na swe bliźnięta łaskawym wzrokiem.

Sisters!... Widział już rozentuzjazmowane tłumy widzów, auta, brylanty, i siebie w roli tureckiego bogdychana w lustrzanej sali pałacu...

— Amaljo!... — rzekł drżącym głosem do swej połowicy, która wróciła przed chwilą z fabryki. — Amaljo, zaczynam wierzyć, że w rzeczywistości jesteś mądrzejsza niż wyglądasz...

***

Truda i Toni zaczęły się uczyć gimnastyki. Przyjaciel Müllera przedstawił dziewczynki pewnemu dyrektorowi cyrku, który miał z nich zrobić tancerki.

Truda i Toni przeskakiwały przez obręcze, wspinały się po linach, wywracały koziołki — zawsze i wszędzie razem.

Aż nadszedł ów dzień, gdy przyjaciel Müllera, dyrektor cyrku i baletmistrz orzekli, że Truda i Toni mogą już zabłysnąć na firmamencie gwiazd kabaretowych, gdzie bezwątpienia zaćmią sw... talentem wszystkie słońca i księżyce.

Nastąpiła wymiana listów i po pe... nym czasie ustalono termin i miej... spotkania sióstr z dyrektorem najw... szego music-hallu.

Drżąc ze wzruszenia wprowa... Müller swe bliźnięta do gabinetu dyr... tora.

— A gdzie jest ta trzecia? — zapy... dyrektor.

— Jaka trzecia?

— Pańska trzecia córka!

— Ja mam tylko dwie jednego d... urodzone z jednej matki i jednego oj...

— Co ja z niemi zrobię? Publ... ność nie chce już dwóch sióstr tań... cych. Ta moda już minęła! Teraz p... bliczność żąda trzech, czterech, sze... sióstr. Zresztą, nie mam wiele cz... Ale ponieważ pańskie córki nie są br... kie, mogę je zaangażować jako sta... ki. Dowidzenia!

Pani Müller czekała na powrót tr... ki z pieczoną gęsią i flaszką wina. Lic... ła na tryumf. I dostała znowu pustą f... szką w głowę.

— To twoja wina! — wrzesz... Müller. — To tylko twoja wina! Cóż ... ci szkodziła, gdybyś wydała na św... jeszcze jedną dziewczynkę? Star... na dwie, starczyłoby i na trzy!

I dodał pogardliwie:

— Ty leniuchu, ty!...

Tłumaczył B. F.

31 — 31 — 31

Odezwa Żydowskiego Bloku Gospodarczego

Żydowski Blok Gospodarczy w Łodzi, grupujący dokoła siebie wszystkich kupców, większych i mniejszych, został powołany do życia w celu samodzielnego obronienia w nowej radzie miejskiej interesów ekonomiczno-gospodarczych żydowskiego średniego kupiectwa, które są niestety do dnia dzisiejszego w niesłychany sposób zaniedbane przez naszych opiekunów z partji politycznych. Powyżsi politycy nie zdali sobie sprawy z tego, iż igrali najżywotniejszymi interesami dziesiątków tysięcy żydowskich kupców w Łodzi.

Z tych względów, **Żydowski Blok Gospodarczy** postawił sobie za najświętsze zadanie raz na zawsze złamać hegemonję ludzi partyjnych.

Wychodząc z założenia, że do obrony interesów kupiectwa żydowskiego jest powołany tylko kupiec lub drobny kupiec, wystawiliśmy na czoło Bloku Gospodarczego takich kandydatów, którzy są krwawo zainteresowani w losie żydowskiego handlu.

Kandydaci Bloku Gospodarczego są:

1) Jakób Eisner, wiceprezes Centralnego Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
2) Gerszon Wolman, wiceprezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Ogrodowa 15;
3) Sz. Zajdler, członek zarządu Kupców Kolonjalnych, Cegielniana 15;
4) K. Lejbowicz, członek zarządu Kupców handlujących owocami, Zgierska 28;
5) W. Ulinower, prezes zarządu Kupców Kolonjalnych, Cegielniana 15;
6) M. Fajersztajn, członek zarządu sekcji kolonjalnej, przy stowarzyszeniu Kupców i Przemysłow., Piotrk. 10;
7) E. Sztajnsznajder, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
8) I. Rozenmuter, prezes sekcji skórzanej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10;
9) R. Pietrkowski, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
10) G. Ajzen, członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10;
11) Ch. Gotlib, wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Kolonjalnych, Cegielniana 15.

Wszyscy bez wyjątku winni dnia 9-go października oddać swe głosy na Żydowski Blok Gospodarczy Nr. 31